



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, niedziela 24 i poniedziałek 25 kwietnia 1960 roku

Nr 97 (4172)

Dziś wielki wiec społeczeństwa Łodzi na Radogoszczu

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Solidarności Bojowników Ruchu Oporu, odbędzie się dziś, 24 kwietnia br. o godz. 10, w byłym obozie hitlerowskim Radogoszcz, manifestacyjny wiec społeczeństwa m. Łodzi.

Radogoszcz jest symbolem protestu mieszkańców naszego miasta przeciwko wszelkim zakusom przeciwników idei pokoju i przyjaźni między narodami.

Niech każdy z nas, pamiętając o niedawnej przeszłości, spieszy na miejsce kaźni bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną i manifestuje swoją obecnością wolę walki o najwyższe dobro człowieka, jakim jest pokój i dobroczyne wolnego człowieka.

W 15 rocznicę wyzwolenia Szczecina Szczecin - wielkim placem budowy



Red. J. Nieciecki wiceprezesem Klubu Dziennikarzy Sportowych

WARSZAWA (PAP). — W siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie obradowało w sobotę walne zebranie sprawozdawcze - wyborcze Klubu Dziennikarzy Sportowych.

W czasie obrad dokonano wyboru nowych władz klubu. Prezesem został Zbigniew Mikołajczak („Sztafeta Młodych”), wiceprezesami: Szymkowiak („Sport”) i Nieciecki („Dziennik Łódzki”), sekretarzem — Mrzygłód („Sport”), skarbnikiem — Weiss („Przegląd Sportowy”).

W czasie obrad ogłoszono również wyniki konkursu „Złoty piórnik” za 1959 rok oraz zwycięzcom wręczono nagrody.

Główną nagrodę — „złote piórno” przyznano red. Edwardowi Trojanowskiemu z „Trybuny Ludu”. Laureat otrzymał poza tym premie pieniężną w wysokości 7.000 zł. Nagrodę „młodych” — 5.000 zł zdobył red. Łukasz Jedlewski ze „Sportowca”. Nagrodę specjalistyczną w wysokości 3.000 zł przyznano red. Stefanowi Sieniarowskiemu ze „Sportu”.

W 15 rocznicę wyzwolenia Ravensbrueck

BERLIN (PAP). — W 15 rocznicę wyzwolenia pozostałych przy życiu więźniarek faszystowskiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck — 23 kwietnia zebrały się tam tysiące kobiet i dziewcząt z ciałych Niemiec i delegacje z zagranicy.

W uchwalonej rezolucji skierowanej do uczestników zbliżającej się konferencji na szczycie, kobiety wyrażają nadzieję, że na konferencji tej podjęte zostaną kroki w kierunku powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Krajowy Zjazd ZMS rozpoczyna obrady w poniedziałek

1234 delegatów młodzieży
Goście zagraniczni z 30 krajów

WARSZAWA (PAP). — W poniedziałek 25 bm. o godz. 14 w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie rozpoczyna się obrady II Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Socjalistycznej. Odbędzie się on będzie w trzy lata po zjedzenie konstytucyjnym związku. W tym okresie ZMS ukształtował się jako organizacja o wyraźnym obliczu ideowym i politycznym, mocno związana z partią, czynnie zaangażowana w budownictwo socjalistyczne.

Zjazd, stanowiący ważne wydarzenie w życiu organizacji jak i całego polskiego ruchu młodzieżowego, omówi dotychczasowe wyniki działalności związku, nakreśli program dalszego wszechstronnego rozwoju ZMS.

W zjeździe weźmie udział 1.234 delegatów wybranych na konferencjach wojewódzkich i zakładowych, reprezentujących ok. 450 tys. młodzieży skupionej w 15,5 tys. grup zakładowych, szkolnych i uczelnianych. 47 procent delegatów stanowią robotnicy i inteligencja techniczna, 10 proc. — studenci i uczniowie, 17 proc. — pracownicy

umysłowi, 7 proc. — inteligencja twórcza.

Warto podkreślić stosunkowo wysoki poziom wykształcenia delegatów: 18 proc. z nich studiują lub ma ukończone studia wyższe, 34 proc. — ukończyło szkołę średnią. Prawie 75 proc. delegatów jest członkami lub kandydatami PZPR. Wśród delegatów ponad 22 proc. stanowią kobiety.

Poza delegatami uczestniczyć będzie w obradach zjazdu wielu gości sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR, przedstawicieli centralnych instytucji i urzędów, rad narodowych i związków zawodowych z terenu kraju, działacze ZMW, ZHP i ZSP, jak też wielu zasłużonych działaczy b. organizacji młodzieżowych.

Do Warszawy przybywają już pierwsze z 30 delegacji zagranicznych, które zapowiedziały swój udział w obradach zjazdu. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej reprezentować będzie jej sekretarz generalny — Christian Echarde, a Międzynarodowy Związek Studentów — wiceprzewodniczący SFMD — Abu Gidary. Na czele delegacji Komsomolu stoi sekretarz KC Ryszard. Przybędą tak

Delegacja parlamentu Meksyku przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). — 25 bm. przybędzie do Warszawy delegacja parlamentarna Stanów Zjednoczonych Meksyku. W skład delegacji wchodzi: Manuel Moreno Sanchez — przewodniczący delegacji, przewodniczący wielkiej komisji izby senatorów; Guillermo Ibarra — senator; Carlos Roman Celis — senator; Leopoldo Gonzalez Sainz — poseł; Moises Ochoa Campos — poseł.

Delegacja, która będzie gościem Sejmu PRL, zwiedzi m. m. Warszawę, Kraków i Gdańsk.

Wybuch gazów w zakładach azotowych w Tarnowie

KRAKÓW — TARNÓW (PAP). — 23 bm. w Zakładach Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie nastąpił poważny wybuch siarczano-wodorkowych gazów.

Okoliczności, w jakich powstał wybuch — jak dowiaduje się przedstawiciel krakowskiej redakcji PAP — były następujące: w wydziale amoniaku w hali tzw. mycia wodnego 5-osobowa brigada robotnicza prowadziła prace mające na celu przebiecie stropu podłogowego. Otwór w murze był konieczny dla przeprowadzenia w nim kabla sieci energetycznej.

W czasie przekuwania stropu nastąpił nie spodziewany wybuch gazów siarczano-wodorkowych, zgromadzonych w pobliżu miejsca robót. Wzrostłych 5 robotników odniosło ciężkie rany. Jan Oleksy zmarł w drodze do szpitala. Pozostali: Jan Smaga, Stanisław Oleś, Tomasz Dąbrosz i Eugeniusz Podosek znajdują się pod troskliwą opieką w szpitalu tarnowskim. Jak informuje ordynator szpitala dr Jan Lis, życiu rannych nie zagraża większe niebezpieczeństwo. W hali mycia wodnego

Gronchi odrzuca dymisję Tambroniego

RZYM (PAP). — W sobotę po południu po przeprowadzeniu konsultacji z przewodniczącymi obu izb parlamentu, prezydent republiki Gronchi wezwał premiera Tambroniego, oświadczając mu, że nie przyjmuje zgłoszonej przez niego przed 12 dniami dymisji i polecając mu, by stanął przed senatem w celu uzyskania votum zaufania dla swego gabinetu.

Poprzednio prezydent Gronchi przyjął dymisję Tambroniego jedynie warunkowo,

Goście mongolscy zwiedzili polskie Wybrzeże

GDĄSK (PAP). — 23 bm. w godzinach porannych przewodniczący Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego MRL, członek Biura Politycznego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej Zamsarangijn Sambu i towarzyszące mu osoby przybyli specjalnym pociągiem z Katowic do Gdańska.

Na dworcu w Gdańsku Z. Sambu i pozostali przedstawiciele narodu mongolskiego witali: zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podedworny, minister żeglugi

i gospodarki wodnej — Stanisław Darski, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Jan Ptaszński, wiceminister rolnictwa — Kazimierz Pawłowski, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Gdańsku — Józef Wołek i inni przedstawiciele miejscowych władz.

J. Wołek i Z. Sambu wygłosili krótkie przemówienia powitalne.

Przed dworcem na placu, udekorowanym transparentami i flagami o barwach narodowych Mongolii i Polski liczne zebrania gdańszczanie zgromadzili przed stacją, na której wznosił się go serdecznie owacje.

Goście wraz z towarzyszącymi im osobami i przedstawicielami władz miejscowych udali się na zwiedzenie Gdańska. Przewodniczący Prezydium MRN w Gdańsku Stanisław Szmidt udzielił im informacji na temat odbudowy Gdańska i planów jego dalszego rozwoju.

Z kolei goście złożyli wizytę w Stoczni Gdańskiej, gdzie odbyło się spotkanie z zalogą tego największego zakładu produkcji nego Wybrzeża.

W godzinach wieczornych przewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku Józef Wołek wydał w salach stacyjnego ratusza gdańskiego przyjęcie na cześć przewodniczącego Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego MRL — Z. Sambu. Na przyjęciu obecne były osoby towarzyszące Z. Sambu w czasie podróży po Polsce, a także przedstawiciele miejscowych władz i sfer gospodarczych Wybrzeża.

W czasie przyjęcia Józef Wołek i Zamsarangijn Sambu wymienili toasty.

Przyjęcie odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze. Późnym wieczorem goście opuścili Gdańsk, udając się w drogę do Warszawy.

Z pobytu gen. de Gaulle'a w USA

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę gen. de Gaulle odbył w Waszyngtonie konferencję prasową, w której udział wzięło ponad 400 dziennikarzy amerykańskich i zagranicznych i około 100 gości rekrutujących się ze sfer rządowych USA.

Po krótkim słowie wstępnym gen. de Gaulle przystąpił do udzielania odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Pytania te dotyczyły przede wszystkim jego stosunku do konferencji na najwyższym szczeblu, jej zadań i problemów, które powinna rozpatrywać.

Gen. de Gaulle w swoich odpowiedziach, jak również w słowie wstępnym podkreślił z naciskiem, że zasadniczym i najważniejszym problemem, który stoi przed konferencją na najwyższym szczeblu, jest problem stosunków między Wschodem a Zachodem. Chodzi tu — wyjaśnił — o stworzenie klimatu zaufania między obu blokami. O rozpoczęcie procesu odprężenia. Dopiero wtedy, gdy uda się stworzyć klimat odprężenia i zaufania między Wschodem a Zachodem, można będzie pomyśleć o rozwiązaniu trudnych problemów politycznych, jak problem rozbrojenia Niemiec, Berlina i in.

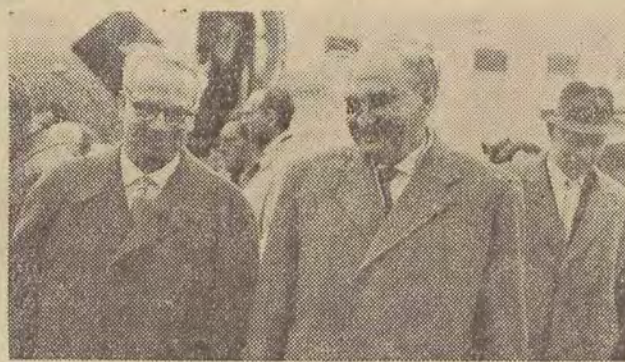
że delegacje młodzieży chińskiej i innych krajów socjalistycznych oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych krajów Europy zachodniej, m. in. Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, a także z innych kontynentów, m. in. Indonezji, Kuby, Wietnamu, Senegal i innych krajów.

Porządek pierwszego dnia obrad przewiduje m. in. referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego ZMS, wygłoszony przez I sekretarza KC Związku — Mariana Renke oraz przemówienia pierwszych delegatów zagranicznych.

„Polski dzień” na Targach w Mediolanie

RZYM (PAP). — Piątek był „polskim dniem” na Międzynarodowych Targach Mediolańskich. Z tej okazji odbył się cocktail, w którym wzięli udział członkowie przedstawicielstwa kół gospodarczych i przemysłowych Mediolanu oraz grupa dziennikarzy reprezentujących czołowe dzienniki włoskie.

Rządowa delegacja NRD w Warszawie



22. IV. br. przybyła do Warszawy rządowa delegacja gospodarza Niemiec Republiki Demokratycznej z wicepremierem Heinrichem Rauem. Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację powitał wicepremier Eugeniusz Szyr. Na zdjęciu: od lewej: E. Szyr, H. Rau i ambasador NRD w Polsce J. Hegen. CAF — fot. Dąbrowski

Zmiana norm mieszkaniowych tematem wtorkowej sesji RN m. Łodzi

Jak się dowiadujemy, na wtorkowej sesji Rady Narodowej m. Łodzi omawiany będzie problem uregulowania norm mieszkaniowych w naszym mieście. Sprawa ta wymaga kilku słów omówienia.

W czerwcu 1958 r. Rada Narodowa m. Łodzi ustaliła zasadę zaludnienia w naszym mieście w wysokości 10 m² powierzchni mieszkaniowej na jedną osobę. Nie wliczano w nią łazienki, przedpokoju, hallu należącego do tzw. powierzchni użytkowej. Tymczasem analiza sytuacji w naszej gospodarce lokalowej oraz doświadczenia zdołane przez 2 lata, które dzieła nas od tego okresu wskazują na potrzebę dokonania korekty norm zaludnienia. Chodzi tu przede wszystkim o oszczędniejsze i bardziej efektywne wykorzystanie powierzchni mieszkaniowej jaka istnieje w dyspozycji Rady Narodowej.

Występujące w tej dziedzinie potrzeby społeczne nie mogą być pominięte.

Mimo wzrostu bowiem z roku na rok budownictwa, a w szczególności rozwoju budownictwa spółdzielczego i zakładowego przy finansowej pomocy państwa, rosną także potrzeby społeczeństwa.

Trzeba stwierdzić że ilość rodzin w naszym mieście wzrasta i do nagminnych wypadków na leży zajmowanie jednego mieszkania przez kilka rodzin. Bywa to powodem licznych niesnasek i nieporozumień. Nic też dziwnego, że rodziny te dążą do posiadania nawet mniejszego mieszkania byle własnego.

Potrzeby tych rodzin muszą być brane pod uwagę. Dochodzi do tego potrzeby rodzin zamieszkujejących domy, których stan techniczny wymaga wyburzeń. Te problemy stanowią główne podłoże proponowanej zmiany. Nieuwzględnienie ich byłoby błędem, który w skutkach naraziłby na prawdopodobnie dłużej goletnia zwłokę załatwienie życiowych potrzeb tych rodzin.

Proponowane zmiany są zbieżne z nowymi normalnymi w budownictwie mieszkaniowym. Wprowadzonymi uchwałą Prezydium Rady Ministrów z dnia 30 września 1959 roku,

Tak więc, aby dostosować również normy mieszkaniowe do normatywów w nowym budownictwie, Wydział do spraw Lokalowych przygotował projekt pewnych zmian do uchwały z czerwca 1958 r.

Projekt ten przewiduje ustalenie norm mieszkaniowych na 8 m kw. dla osoby. Dzięki temu przy tej samej ilości izb oddawanych obecnie do użytku, będzie można obdzielić nimi większą ilość osób.

Nowe normy mieszkaniowe będą obowiązywać tylko przy otrzymywaniu nowych mieszkań, zamianie, przeprowadce itp. Natomiast nie ulegną zmianie normy w stosunku do dotychczasowych najemców, posiadających prawomocny przydział na mieszkanie.

Norme 10 metrów kwadr. utrzyma się również w mocy przy kontroli zaludnienia mieszkań oraz obliczeń tzw. nadmetrażu. Nowe normy zaludnienia nie będą miały także zastosowania do mieszkań jednoizbowych oraz pokoi z kuchnią, zajmowanego co najmniej przez dwie osoby.

Trzeba tu powiedzieć wyraźnie. Projekt nowych norm zaludnieniowych nie rozwiąże od razu powszechnych bolączek mieszkaniowych w naszym mieście. Jest on raczej podsygnalizacją istniejących potrzebami społecznymi i koniecznością oszczędniejszego gospodarowania zasobem izb.

Projekt o nowych normach mieszkaniowych zostanie przedstawiony na sesji RN m. Łodzi w dniu 26 bm., a po uchwaleniu weszłyby w życie z dniem 26 maja br. (st)

Ponadto na sesji poruszane będą następujące sprawy: organizacja i rozwój perspektywiczny oświaty oraz wychowanie i opieka pozaszkolna nad dziećmi i młodzieżą, sprawozdanie z wykonania rocznego planu gospodarczego i budżetu Rady Narodowej m. Łodzi za 1959 r., zatwierdzenie w budżecie Rady Narodowej na rok 1960 zmian związanych z ustawą budżetową i nowym podziałem miasta na 5 dzielnic oraz wprowadzenie zmian do terenowego planu gospodarczego na rok 1960. Na sesji uchwalony także zostanie regulamin konkursu na książkę o Łodzi.

Interesujące tematy do gazety zaproponowali nasi Czytelnicy

Wczoraj odbyło się drugie z kolei spotkanie z Czytelnikami przy Naszym Telefonie Usługowym 303-04 — poświęcone propozycjom tematów do gazety. Nasi Czytelnicy zgłosili kilkanaście projektów — tematów. Większość z nich dotyczy spraw i problemów bardzo istotnych i interesujących — znajdują one też w najbliższym czasie wyraz w publikacjach na łamach naszej gazety.

Przypominamy jednocześnie, że spotkania przy telefonie 303-04, poświęcone propozycjom tematycznym, będący organizacją systematycznie w każdą sobotę w godz. 11-12. Każdy wiec Czytelnik może przedstawić nam swój projekt. (st)

Stan wojenny w pd. Korei trwa

Seul przypomina miasto frontowe

Walka o władzę zaostrza się

MOSKWA (PAP). — Korespondent TASS w Phenianie donosi w sobotę wieczorem o sytuacji w Korei południowej:

W Seulu i innych miastach południowo-koreańskich nadal obowiązuje stan wojenny. Władze obawiają się nowych wystąpień ludności. Dostępu do pałacu prezydenckiego straża czuła i wozy pancernic. Seul przypomina miasto frontowe.

Przed „Dniami Techniki Radzieckiej”

MOSKWA (PAP). — W związku ze zbliżającymi się „Dniami Techniki Radzieckiej” w Polsce w najbliższym tygodniu uda się do Warszawy grupa wybitnych specjalistów — profesorów moskiewskich uczelni technicznych. Jednocześnie do Polski wyjedzie radziecka delegacja związkowa, w skład której wchodzi znani przewodnicy pracy z różnych dziedzin przemysłu.

W sobotę w ambasadzie PRL w Moskwie odbyło się spotkanie z członkami obu delegacji.

Nie ma już masakr na placach Seulu, ale walka o władzę trwa. Przestraszony Li Syn Man lawiruje, zmieniając taktykę — prawie co godzinę, aby tylko utrzymać swą dyktaturę. Opozycyjna partia demokratyczna naciska na niego, żąda ustępstw. Li Syn Man obiecał w pierwszej chwili zreorganizować rząd, obecnie obawiając się nowych wybuchów gniewu ze strony ludności, Li Syn Man wpadł na pomysł utworzenia „tymczasowego gabinetu ministrów”.

Według doniesień z Korei Południowej, Li Syn Man pozostaje jakoby prezydentem, ale nie będzie zarazem szefem rządu.

Rokowania w Sztokholmie

na temat polsko-szwedzkiej wymiany towarowej

SZTOKHOLM (PAP). — W dniu 21 kwietnia rozpoczęły się w Sztokholmie rokowania w sprawie podpisania protokołu regulującego polsko-szwedzką wymianę towarową na okres od 1 maja br. do 30 kwietnia 1961 roku.

Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor departamentu traktatów Ministerstwa Handlu

Zagranicznego, Stanisław Strus, a delegacji szwedzkiej — wicedyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Bertil Sværd.

W związku z rokowaniami w konserwatywnym dzienniku „Svenska Dagbladet” ukazał się wywiad na temat polsko-szwedzkich stosunków handlowych udzieleny przez dyrektora szwedzko-polskiej izby handlowej, Helmera Dahlbecka.

Z kroniki partyjnej

Lódzki Ośrodek Propagandy Partijnej przypomina w klubowym podslawowym zagadaniu marksizmu, że kolejny wykład odbędzie się we wtorek dnia 26. IV. br. o godz. 13. w sali KL PZPR na parterze.

PROBLEM ANTROPOGENEZY

Studium filozoficzno-religioznawcze przy WUML podaje do wiadomości, że 25 kwietnia br. o godzinie 16 w lokalu WUML przy ul. Piotrkowskiej 232, sala nr 4. Wykład nt.: „Problem antropogenezy” wygłosi doc. dr Hajlez.

Powódź w Tasmanii

LONDYN (PAP). — Na leżącej w pobliżu Australii wyspie Tasmanii pada od pięciu nieczynnie ulowne deszcze, które wyrządziły wiele szkód. W stolicy wyspy Hobart szkody ocenia się na milion funtów australijskich.

Pod wodą znajduje się także znaczna ilość ziemi uprawnej. Padające bez przerwy ulowne deszcze utrudniają akcję ratunkową.

Rozwój stosunków kulturalnych polsko-albańskich

TIRANA (PAP). — W dniu 23 kwietnia br. podpisano w Tiranie plan współpracy kulturalnej na rok 1960 między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Ludową Republiką Albanii.

Plan wymiany kulturalnej przewiduje na rok bieżący dalsze rozszerzenie wzajemnych stosunków, zwiększenie wymiany w dziedzinie nauki, oświaty, kultury i sztuki, a tym samym stanowi poważny wkład do dalszego rozwoju współpracy i braterskiej przyjaźni między obu krajami.

Kto chce jechać na Targi

Spółdzielnia „Turysta”, oddział w Łodzi, organizuje w dniach 19-26 czerwca br. wycieczki do Poznania na Targi. Środkiem lokomocji będą autokary. Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje „Turysta” (Piotrkowska 76, tel. 232-89).

Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia

Konto nr 7-9-705

JAKO DALSZE WPLATY NA KOMITET WYPOSAŻENIA SZKOŁY CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” WPEŁNYŁY DO NASZEJ REDAKCJI NASTĘPUJĄCE KWOTY:

niedziela BEZ „KARUZELI”

jest PIATKIEM

zł. Technikum Fotograficzne, ul. Zielona 12a — 621,95 zł, Rada Kołobrzec przy Łódzkim Przedś. Budownictwa Przemysłowego — 300 zł, Klasa VII Szkoły Podstawowej nr 44 (Żeromskiego 10) — 35 zł, uczniowie Szkoły nr 139 na Stokach — ze zbiorów 1.200 kg makiatury z 600, Zw. Zawodow. Pracowników Poligrafii z 189, Lenart Janina, ul. Rzgowska 200 — 400 zł, ZPB im. C. Szymańskiego z 56, Zakłady Energetyczne z 410, Zakłady Przemysłu Sportowego — 3.946 zł, Miejski Ogród Zoologiczny 265,26 zł, Zasadnicza Szkoła Odbiedowa nr 1 — 400 zł, Łódzka Spółdzielnia Ogródnicza z 1.000.

Przypominamy wszystkim naszym czytelnikom i sympatykom, że nr konta komitetu brzmi: Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia Czytelników „Dziennika Łódzkiego” PKO nr 7-9-705.

Wpłata można dokonać również w redakcji „Dziennika Łódzkiego” (ul. Piotrkowska nr 96, III piętro, sekretariat).

Taki wariant nie zadowala jednak opozycji.

Sytuacja skomplikowała się, gdyż wiceprezydent Czan Men (demokrata), podał się w sobotę do dymisji, nie czekając wygaśnięcia kadencji i zażądał rozwiązania parlamentu oraz rozpisania nowych wyborów.

Podczas gdy w Seulu trwa polityczny zamęt, w prowincji napływają doniesienia o nowych wystąpieniach ludności przeciwko terrorystycznemu reżimowi.

Przebudowa Muzeum na Majdanku

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie rozpoczyna się praca przy przebudowie i rekonstrukcji terenów b. obozu koncentracyjnego na Majdanku — jednej z najokrutniejszych hitlerowskich katowni w Polsce. Z inicjatywą przebudowy wysłał bi. wiceprezesa obozu i dyrektora Muzeum na Majdanku.

Hitlerowski „kombinat śmierci” — Majdank, w którym faszystzi zamordowali ponad 1,5 miliona osób z 22 krajów Europy, stanie się pomnikiem męczeństwa narodu polskiego i innych narodów.

Na tzw. III polu więziarniskim — tj. w tej części obozu, gdzie przywiezione zostały pierwsze wielkie transporty polskich więźniów politycznych, odrestaurowane zostaną baraki, wieże wartownicze i inne urządzenia obozowe.

Czynna obecnie na Majdanku wytwórnia dokumentów i fotografii, obrazujących potworne warunki życia w obozie oraz bestialstwo i zbrodnie hitlerowców — uzupełniona zostanie nowymi eksponatami uzyskanymi ostatnio przez Towarzystwo Opieki nad Majdankiem.

Odnawiony zostanie także i przywrócony do dawnego stanu pomnik wykonany przez więźniów na „III polu”, w czasie najsroższego teroru hitlerowskiego zwanego dla „upiększenia obozu”, w fundamentach pomnika ułkitye zostały prochowie więźniów politycznych — Polaków zabitych w bestialski sposób przez faszystów.

Dalsze przesłuchania Małego Festiwalu

Castro oskarża Stany Zjednoczone

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Hawany Agencja Reuterska, premier Kuby, Fidel Castro, wygłosił w piątek wieczorem trzygodzienne przemówienie telewizyjne, w którym oskarżył Stany Zjednoczone o pomaganie spiskowcom na Kubie.

Nawiązując do niedawnej wypowiedzi Eisenhowera, iż rząd Castro zerwał rewolucyjne ideały wolności, premier Kuby oświadczył: „Gdybyśmy zerwali i rewolucję, prezydent Stanów Zjednoczonych nie nazwałby nas zdrajcami, lecz wiernymi przyjaciółmi. Gdybyśmy zwiększyli obszar plantacji pozostawionych Amerykanom, Eisenhower nazwałby nas przyjaciółmi Stanów Zjednoczonych i prawdopodobnie obdarzyłby nas — tak jak obdarzył generała Franco — mianem obrońców demokracji”.

Oprawca hitlerowski z Poznania stanie przed sądem w NRF?

BERLIN (PAP). — Prokurator Generalna NRF zmuszona była do wszczęcia dochodzeń przeciwko sędziemu nazistowskiemu dr Boemmelsowi, który obecnie jest przewodniczącym senatu w Saarbrücken.

W okresie okupacji Boemmels był dyrektorem wojewódzkiego sądu nadzwyczajnego w Poznaniu. Wydał w tym okresie wiele wyroków śmierci.

ŚWIATA

KAIR. — W sobotę odbyła się w Kairze uroczystość oficjalnego otwarcia stacji archeologicznej śródziemnomorskiej w Egipcie — placówki Uniwersytetu Warszawskiego.

Otwarcia stacji, której kierownikiem jest profesor dr Kazimierz Michałowski, dokonał rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Stanisław Turak.

MOSKWA. — Rząd radziecki wydał w sobotę w Wielkim Pałacu Kremlowskim przyjęcie na cześć premiera Nowej Zelandii, Waltera Nasha. Przybył na nie również osoby towarzyszące premierowi.

Podczas przyjęcia przemówienia wygłosili Anastas Mikojan i Walter Nash.

PARYŻ. — W niedzielę wyjeżdża z Francji delegacja SEIO na obrady Międzynarodowej Socjalistycznej, które rozpoczyna się 26 bm. W Haifie (Izrael). Na czele delegacji stoi Guy Mollet.

Z ramienia Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej wyjeżdża do Haifi delegacja, na której czele stoi Saragat.

BONN. — Prasa zachodniemiecka donosi, że 12 maja otwarcie zostanie w Buenos Aires pierwsza po wojnie niemiecka filia bankowa. W roku 1945 wszystkie przedstawicielstwa banków niemieckich w Południowej Ameryce zostały zlikwidowane.

ANKARA. — Premier Turcji Menderes oraz minister spraw zagranicznych tego kraju Zorlu złożyli wizyty oficjalne w Grecji w dniach od 26 do 30 maja.

Bezpośrednie połączenie

Warszawa-Kopenhaga

Podmorska magistrała

zapewnia nam łączność telekomunikacyjną ze Skandynawią i z USA

WARSZAWA (PAP). — 23 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość oficjalnego uruchomienia telegraficzno-telefonicznego kabla podmorskiego Polska — Dania. Uroczystość ta miała niecodzienny przebieg. Sala bowiem w Ministerstwie Łączności, w której odbyła się uroczystość, jest bezpośrednio połączona nowym kablem z salą w Kopenhadze. Uroczystość w obydwu stolicach odbywa się jednocześnie. Megafony transmitują przemówienia.

Przemawiają przedstawiciele obu stron. Ich przemówienia są słuchane i odtastowane zarówno w Warszawie jak i w Kopenhadze.

zmiernie korzystne położenie geograficzne dla tranzytu telekomunikacyjnego Europa zachodnia — Polska — Bałkany oraz Europa wschodnia — Skandynawia. Kabel ten zostanie użyty jako „droga przelotowa” również w łączności telefonicznej między Polską i USA. Pozwoli to na skierowanie części ruchu telefonicznego do Ameryki z dotychczasowej dość kosztownej drogi przez Londyn na trasę przez Kopenhagę. Zapewni to łączność z USA przez całą dobę oraz obniży koszty dewizowe.

Podmorski kabel telekomunikacyjny Polska — Dania pozwala na łączność zarówno telefoniczną i telegraficzną, jak i telexową. Łączna długość kabla (właśnie Bornholm) wynosi 120 km, z tego 104 leży na dnie Bałtyku.

Polsko-duński kabel ma nie-

Coraz więcej szkół świeckich

WARSZAWA (PAP). — 23 bm. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Szkół Świeckich w Warszawie odbyła się narada pedagogów — działaczy TSS, poświęcona wymianom doświadczeń. W obradach uczestniczyli przedstawiciele zarządów Towarzystwa w miastach, w których wszystkie szkoły bez wyjątku — są świeckie. Naradzie przewodniczyła sekretarz generalna TSS — M. Jęziorska.

W toku narady poinformowano o rozwoju ruchu laickiego w szkołach w kraju. Znajdowało się blisko 8 tys. szkół, w których na życie nie rodziców znaczenie nauczycieli. W szkołach tych uczy się 371 tys. młodzieży. Liczba szkółnych kół TSS wzrosła ostatnio do 1.250, a 14 nowych powstało przy wyższych uczelniach.

Godny podkreślenia jest fakt, iż lalicyzacja objęła wszystkie zakłady kształcenia nauczycieli i wychowawczych przedszkoli.

Zeznania świadków potwierdzają

straszliwe zbrodnie dokonane przez Oberlaendera

BERLIN (PAP). — W sobotę o godzinie 9.30 Sad Najwyższy NRD rozpoczął przesłuchiwanie dalszych świadków w procesie przeciwko Theodorowi Oberlaenderowi. W pierwszej części rozprawy zeznawali Fritz Huebner, Wolfgang Stein, Max Jacobs i dr Otto Korfes z NRD oraz ponownie świadek Grzegorz Mielnik ze Związku Radzieckiego. Wszyscy ci świadkowie potwierdzili w całej pełni straszliwe zbrodnie dokonane we Lwowie przez oberlaenderowski batalion „Nachtigall” w dniach od 30 czerwca do 7 lip-

ca 1941 roku. Ogólna liczba wymordowanych obywateli miasta Lwowa w pierwszych 6 dniach okupacji hitlerowskiej wyniosła około 3 do 5 tysięcy osób.

W pierwszym zeznaniu świadczyli dalsi świadkowie tych zbrodni, batalion „Nachtigall” po opuszczeniu Lwowa do konat masowej eksterminacji ludności również w Złotowie, Tarnopolu, Stanawie, Proskurowie i Winnicy.

O potwornych zbrodniach dokonanych przez oberlaenderowski „Nachtigall” w mieście Złoczowie koło Lwowa zeznawał przed sądem b. general-major Wehrmachtu hitlerowskiego — dr Otto Korfes.

Postępowanie dowodowe przeciwko oskarżonemu Oberlaenderowi trwa.



Polska prowadzi z Rumunią 2:1 o Puchar Davisa

Po drugim dniu meczu tenisowego Polska — Rumunia o Puchar Davisa nasi tenisisci prowadzą 2:1. W sobotę odbyło się dokończenie spotkania Pią-

tek — G. Viziru, oraz rozegrano grę podwójną, rozstrzygnął piątego seta na swoją korzyść G. 6:3 i ostatecznie zwyciężył Gasiorka 6:3, 3:6, 6:3, 2:6, 6:3.

Eliminacje lucznicze

Wczoraj, na stadionie AZS przy ul. Bystrzyckiej rozpoczęły się dwudniowe ogólnopolskie zawody kadry luzności. Zawody mają charakter eliminacji przed wyjazdem na mecz międzypaństwowy do Jugosławii. W pierwszym dniu, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, uzyskano szereg dobrych wyników.

Po strzelaniu na odległość długie wyścigi są następujące: w grupie seniorów prowadzi mistrzyni Polski Wifniewska (KS Resovia) przed E. Kaniaką (Spolem Łódź) i Cugowską (Energetyka Kraków). Wśród seniorów I miejsce zajmuje J. Maute (LZS Rokoczyce), drugie — Dominikowski (Spolem Łódź), trzecie — Januszkiewicz (KS Bursa Wł.). W konkurencji juniorskiej najlepsza jest mistrzyni Polski M. Wisz (MKS Rzeszów), 2. Kuźmierczak (KS Resovia), 3. Pekałska (LPZ Inowrocław), juniorzy — 1. Buko (Resovia), 2. Walenta (Syrena Warszawa), 3. Włoczek (Dom Kultury Dziecka i Młodzieży Zgierz).

Dzisiaj dalszy ciąg zawodów.

Siatkówka

W dalszym ciągu rozgrywek III-letniej siatkówki mężczyzn Łódzki AZS wygrał wczoraj z Lotnikami Warszawa 3:1 (15:3, 13:6, 14:16, 15:11).

W drugim meczu doszło do niespodziewanej porażki lidera — czterykrotny AZS-AWF, który przegrał — po raz pierwszy w tym sezonie — z Górnikami Katowice 3:1 (13:15, 15:10, 15:10, 15:10).

9 rekordów Polski na pływalni w Ostrowcu

W sobotę, na krytej pływalni w Ostrowcu nastąpiła oficjalna otwarcie pływackich mistrzostw Polaków. Pięciu sobotnich zwycięzców jest 9 rekordów Polski na 25-metrowym basenie. Rekordy ustanowił w kategorii seniorów — WERNER na 200 m grzbiet, mężczyźni — 2:24,4 i KOMISAREK na 400 m dow. kobiet — 5:28,2, w kategorii juniorów — KIEBLSIEWICZ na 100 m klas. w eliminacjach 1:15,1 a w finale 1:14,6, DUCZYŃSKA na 400 m dow. — 5:31,0 oraz TRACZ na 400 m dow. — 4:36,7, w kategorii młodzieżowców — MIKULICZAK na 100 m klas. — 1:17,8 i DEPTA na 200 m grzbiet. W eliminacjach 2:25,1 i w finale — 2:27,2.

Ci pojedą do Wrocławia

W ub. piątek zakończyły się ogólnopolskie eliminacje VII Konkursu Recytatorów. Do eliminacji ogólnopolskich, które odbędą się we Wrocławiu zakwalifikowało się 11 osób. Łódź miało reprezentować wice będa: Maria Bulhak (studentka lat 20), Henryk Cichowicz (amator lat 54), Ryszard Czubański (student lat 22), Danuta Illinicz (amatorka lat 21), Jan Jakubiszyn (student lat 24), Hanna Karon (uczenica lat 17), Andrzej Risłok (uczeń lat 17), Teresa Świecicka (amator lat 21), Anna Walańska (uczennica lat 17), Jacek Wesolowski (uczeń lat 17) oraz Zbigniew Zaliński (uczeń lat 16).

Eliminacje lucznicze

Wczoraj, na stadionie AZS przy ul. Bystrzyckiej rozpoczęły się dwudniowe ogólnopolskie zawody kadry luzności. Zawody mają charakter eliminacji przed wyjazdem na mecz międzypaństwowy do Jugosławii. W pierwszym dniu, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, uzyskano szereg dobrych wyników.

Po strzelaniu na odległość długie wyścigi są następujące: w grupie seniorów prowadzi mistrzyni Polski Wifniewska (KS Resovia) przed E. Kaniaką (Spolem Łódź) i Cugowską (Energetyka Kraków). Wśród seniorów I miejsce zajmuje J. Maute (LZS Rokoczyce), drugie — Dominikowski (Spolem Łódź), trzecie — Januszkiewicz (KS Bursa Wł.). W konkurencji juniorskiej najlepsza jest mistrzyni Polski M. Wisz (MKS Rzeszów), 2. Kuźmierczak (KS Resovia), 3. Pekałska (LPZ Inowrocław), juniorzy — 1. Buko (Resovia), 2. Walenta (Syrena Warszawa), 3. Włoczek (Dom Kultury Dziecka i Młodzieży Zgierz).

Dzisiaj dalszy ciąg zawodów.

Przedolimpijskie eliminacje piłkarskie

LIMA. — W Limie rozgrywany jest przedolimpijski turniej piłkarski. W kolejnym spotkaniu Argentyna pokonała Brazylię 3:1 (3:0).

W Kairze pokonał oni Sudan 3:0 (1:0).



ZYCIE NA czterech kółkach

(Korespondencja własna z USA)

Tuż po zakończeniu II wojny światowej ekonomiści przewidywali, że w 1955 roku, Amerykanie będą posiadali 36 milionów samochodów. Gdy nadszedł wspomniany rok okazało się, że po drogach USA kursowało 52 miliony aut, co oznacza przeciętnie 1,1 na rodzinę. Dziś mówi się, że w 1975 roku liczba samochodów w Stanach Zjednoczonych będzie wyrażała się cyfrą 80 milionów.

Wiadomo — powiecie, że w Ameryce znajduje się duża liczba samochodów. Ale nie o tym chcę pisać. Suche liczby o ilości pojazdów mechanicznych nie mówią wszystkiego. Nie mówią np. o tym, że samochód kształtuje życie codzienne, że ma nawet pewien wpływ na psychikę narodu.

Kiedyś w gronie studentów amerykańskich zapytano mnie, czy będąc Polakiem — a więc wielkim romantykiem, uważam, że Amerykanom brak wzlotów uczuciowych.

— Moim zdaniem — nie. Jesteście romantykami — powiedziałem — i na pół serio, dodałem — ponieważ jeździecie za dużo samochodami.

Powiedziałem to trochę żartobliwie. Nie sądziłem, że wywołam poważną dyskusję. Wielu młodych ludzi, szczególnie tych, którzy byli w Europie, zgodziło się w zupełności ze mną. Na pewno jest w tym wiele prawdy. Nie n. wie już o tym, że uległość dziewczyny jest wprost proporcjonalna do modelu samochodu. Wielu studentów nie posiadających samochodu mówiło mi, że właściwie bez czterech kółek nie ma co robić.

Samochód oddziałuje nie tylko na psychikę ludzi. Kształtuje on wyraźnie obraz dnia codziennego. Oto kilka przykładów.

W każdej miejscowości USA istnieje tzw. drive-in-movie. Są to kina na otwartym powietrzu. Wjeżdża się samochodem i parkuje przy słupku z głośnikami, który zawieszony jest na łańcuszku i można go włożyć do wnętrza samochodu. Głos dochodzi z głośnika, a obraz obserwuje się na obrymym ekranie. Naturalnie film wyświetla się tylko po zapadnięciu zmierzchu. Bufet jest na miejscu i zaopatrzone jest w słodycze i napoje orzeźwiające — np. wyskokowe. Naturalnie jest również „pop-corn” specjalnie przyrządzona kukurydza, obowiązkowe menu wypraw kinowych.

Słany Zjednoczone pokryte są siecią tzw. drive-in-bank. Zajeżdżasz samochodem przed specjalną kabinę i przez okienko swojego auta zaciągasz pożyczkę, wpłacasz na swoje konto, pobierasz pieniądze itp. Operacja trwa krótko. To samo z drive-in-lounges. Oddajesz brudną i pobierasz czystą bieliznę. Musisz robić to szybko, bo już następny klient niecierpliwie z tyłu trąbi.

Samochód wtargnął nawet do... kościoła. Tu i ówdzie istnieją tzw. „drive-in-church” czyli specjalne kościoły na otwartym powietrzu. Nabożeństwo odprawia się przy ogromnym otwartym, a wierni wygodnie siedzą sobie w samochodach. Mikrofoniki, podobnie jak we wspomnianych kinach umożliwiają słuchanie nabożeństwa. Gorzej tylko, gdy tata wstawia głośnik z nabożeństwem, a dzieci nastawiają radio samochodowe z programem Elvis Presleya.

Samochód wprowadza pewne nowe formy wykonywania tych samych czynności. Obecnie w Ameryce buduje się w zasadzie tylko wielkie sklepy, które nazywałbym kombinatami. Są one poza miastem i mają olbrzymi teren z miejscem na parking. Panie domu lubią robić zakupy w dużych „shopping center” ponieważ można dostać prawie wszystko, a poza tym jest zagwarantowane miejsce na samochód. W USA ma to bardzo duże znaczenie. W mieście nie można zjechać samochodem pod sklep, ponieważ nie ma gdzie zaparkować. Z tego też względu ostatnio postanowiono w Nowym Jorku wybudować wielkie garaże na 10 tys. samochodów kosztem ponad 50 mln. dolarów. Okazało się bowiem, że obroty handlowe w centrum miasta spadły. W tym samym czasie obroty handlowe sklepów z miejskich dysponujących wolnym parkingiem, zwiększyły się. Aby ratować wymykający się do chód, władze miejskie postanowiły wybudować olbrzymie garaże.

Samochód związany jest z psychiką dziecka. Małe „babe” (dziecko) sadza się w wózek, w którym zamiast poręczy jest kółko w charakterze kierownicy samochodowej.

Wiadomości prasowe o tym jakiego miejsca zajmują poszczególne typy samochodów w sprzedaży rynkowej, są tak pasjonujące i dyskusyjne, jak lokaty drużyn w lidze baseballowej. Notabene w tym roku na pierwszym miejscu zwycięsko kroczy „Ford”, który po raz drugi w ciągu ostatnich 25 lat wyprzedził „Chevrolet”. Po raz pierwszy „Fordy” sprzedano w największej ilości w roku 1957. „Plymouth” produkowany przez Chrysler Corporation zajmuje przeciętne miejsce.

Samochód mocno związał się z życiem amerykańskim. Nie jest on miernikiem żadnego luksusu, jest natomiast wynikiem konieczności życiowej, o czym napiszemy później.

LONGIN PASTUSIAK

Środowiska twórcze (2)



Oddział Łódzkiego Związku Plastyków, liczący obecnie 289 członków, stanowi największe skupisko twórcze w naszym mieście. Pod względem ilości ustępuje mu znacznie zarówno Związek Literatów, jak i Związek Kompozytorów. Jeśli jednak chodzi o formowanie się środowiska plastycznego, przypomina ono swoją historią dwa pozostałe związki: większość malarzy pochodzi również z różnych terenów Polski, dość powiedzieć, że niektórzy z nich mają za sobą studia odbyte w Warszawie i Krakowie, a nawet za granicą (Mediolan i Petersburg). Do autentycznych łódzian należy zaliczyć właściwie tylko Stefana Wegnera, który tutaj w okresie międzywojennym wraz z niezłymi już Strzezińskim, Katarzyną Kobro i Hillerem reprezentował lewicującą awangardę, wydawał pismo „Forma”, poświęcone problemom współczesnego malarstwa i w niemałym stopniu przyczynił się do kolekcji nowoczesnej sztuki, zgromadzonej w Łódzkim Muzeum Sztuki.

Natomiast wśród młodego i najmłodszego pokolenia plastyków mamy sporą grupę wychowanków łódzkiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (Kunka, Kowalewicz, Łobodziński, Pierzgański, Zieliński). Cennym zjawiskiem w tym środowisku jest na ogół niechęć do opuszczenia Łodzi, cechująca zarówno młodych, jak i starych.

Pora teraz, po tych niezbędnych informacjach wstępnych, zająć się bliższą charakterystyką środowiska, panującymi w nim tendencjami artystycznymi, jego znaczeniem w Łodzi i kraju oraz udziałem w kształtowaniu ogólnej atmosfery kulturalnej i twórczej naszego miasta.

W Łódzkim Związku Plastyków istnieją cztery sekcje: malarstwa, która jest największa, AW (architektura wnętrz), sekcja rzeźby — najmniejsza i wreszcie sekcja graficzna. Nie wdaję się w zbyt drobiazgową analizę, można by rozróżnić z grubsza kilka rysujących się „orientacji artystycznych”, a więc przede wszystkim grupę malarstwa typu konstrukcyjnego, czy — jak kto woli — abstrakcyjnego, do której m. in. należą: Fijałkowski, Kunka, Kowalewicz, Krygier, Modzelewski, Nowosielski, Pisarek, Starezewski, Wegner i Zieliński. Jest to ugrupowanie, próbujące wypracować konsekwencje z dążeń sztuki dwudziestowiecznej (futuryzm, kubizm itp.), wzbogacając ją o najnowsze doświadczenia naszego czasu.

Do zwolenników malarstwa akonstruktoryjnego, czyli po prostu do tasyzistów należałoby zaliczyć Tyszkiewiczową i Głowackiego, a z młodzieży Łobodzińskiego i Pierzgańskiego. (Proszę nie mieć do mnie żalu, czy zgola pretensji, o to, że w wymienianiu nazwisk ograniczam się z konieczności do kilku najbardziej charakterystycznych).

Grupa trzecia stanowią postimpresjonisci: Jaeschke, Lubniewicz, Sikorski i Slepikowski. Malarstwo tradycyjne, „akademickie” uprawiają m. in. Mackiewicz i Zarebska. Z niedużego zespołu rzeźbiarzy największą chyba rozgłos zdobyli sobie dwaj: Nowicki i Szukowski. I wreszcie mamy wcale niemałą grupę „luzaków”, nie związanych z wymienionymi powyżej lub związanych z nimi tylko częściowo, jak na przykład Byrski, Komdek, Kusniercz, Różga, Poulain, architekt Gogolewski.

Wielu spośród wymienionych i nie wymienionych malarzy przeżyło w okresie październikowej „odwilży” zamiataną przemianę: jak gdyby w ciągu jednej nocy, podczas snu, z tegich naturalistów malujących chłopów orzących spółdzielcze pola, górników wyrabiających 200 proc. normy, czy przodujących uczniów szkół TPD — przeobraziło się w stopniowych tasyzistów. Nie wszystkim z tym tasyzmem „do twarzy”, ale i to prawda, że nikomu nie można odmówić prawa do zmiany przekonań artystycznych i skrajnego eksperymentarstwa.

Do rozważenia pozostaje problem społecznego odbioru tej sztuki, ale o tym nieco dalej.

W okresie, który tutaj rozpatrujemy, łódzkie środowisko plastyczne charakteryzowała (i charakteryzuje do tej pory) walka z malarstwem tradycyjnym, mającym swój odpowiednik w przewyższeniu tradycji sienkiewiczowsko-ulańskiej, na obszarze literatury. Oczywiście różni malarze różnie tę walkę pojmują i do różnych dochodzą granic, zarówno w teorii, jak i, zwłaszcza, w praktyce warsztatowej.

Na przykład grupa „Piało Kóło”, zresztającą oprócz malarzy także i poetów (Jan Czarny, Zbigniew Kosinski, Anna Pogonowska) próbowała uprawiać sztukę o kierunku awangardowo-eksperymentalnym w ścisłym związku z sondowaniem opinii społecznej. Członkowie „Piałego Kóło” urządzili kilka wystaw w Łodzi i poza Łodzią, odbyli parę spotkań i dyskusji z publicznością, szli z wystawami i odczytami o malarstwie do fabryk. Niestety, działalność tej grupy ustala szybko i trudno mówić o jakichś pełniejszych rezultatach jej artystyczno-społecznych doświadczeń. Ale jedno cenne doświadczenie wynieśli oni ze spotkań z odbiorcą robotniczym i intelektualnym (Dalszy ciąg na str. 4)



Duża braska dla tłumaczeń łatwej pisowni Juszek

TAK, czy inaczej...

Nie ulega wątpliwości, że nauka ortografii jest trudna i sprawia zarówno dzieciom jak i nauczycielom poważne kłopoty. Prawda jest też, że nie jest to dyscyplina wybitnie „racjonalna” i że sprowadza się bardzo często do podawania i przyjmowania całego szeregu pamięciowych informacji i pouczeń. Nie można się jednak zgodzić ze zdaniem, że właśnie dlatego jest ona pozbawiona wszelkich walorów dydaktycznych i zajmuje w dzisiejszej szkole pierwotne miejsce w zaprawianiu uczniów do niesamodzielnego myślenia. Pomijając już nawet fakt, że ćwiczenie pamięci jest jednym z ważnych celów nauki szkolnej, wydaje się, że proces nauczania, zwłaście na szczeblu podstawowym, nie może się obejść bez silnego zaangażowania pamięci i to niezależnie od logicznej struktury nauczanej dyscypliny.

Przy okazji warto zaznaczyć, że zarzut, iż nauka ortografii nie posiada ani jednego twierdzenia w sensie logicznym jest, łagodnie mówiąc, przesadą. Bo czyż takie zdanie: „Jest w jakimś wyrazie głoska „z” wymienia się na „r”, to piszemy ją przez „rz”, nie może być uważane za twierdzenie w sensie logicznym? Konia z rzedem temu, kto znajdzie choćby jeden wyjątek przeczący tej implikacji! Piszemy uprawdźe „rz” w wielu wypadkach, choć tej wymiany nie słyszymy, ale to tylko dowodzi, że twierdzenie odwrotne do wyżej sformułowanego byłoby fałszywe. Na marginesie warto zauważyć, że jest to piękna ilustracja dla wyjaśnienia matematycznym znanego faktu, że oceny logiczne twierdzenia prostego i odwrotnego nie zawsze się pokrywają. Przy odrobinie dobrej woli można więc logiki uczyć nawet na lekcjach ortografii.

Przypuścimy bowiem na chwilę, że z punktu widzenia logiki „nauka ortografii” nie posiada ani jednego twierdzenia i ani jednej formy we właściwym rozumieniu tych słów” i dlatego właśnie musimy uczyć się jej na pamięć. Ale arytmetyka posiada. Mimo to trudno sobie wyobrazić

Należy dążyć do tego, by takich jednoznacznych sformułowań i norm było jak najwięcej w naszej ortografii. Ale nie ludźmi się. Bez konwencji a może nawet arbitralnych decyzji żadnej praktycznej stosowanej ortografii nie da się wymyślić. Można by łoby to bowiem tylko wtedy, gdyby między dźwiękami mowy i znakami pisma istniała ścisła zgodność. Niestety, takiej zgodności nie ma i chyba nie będzie. Wymowa podlega bowiem ciągłym zmianom i zależy często od indywidualnych cech mówiącego, pisownia zaś musi być jedna dla wszystkich piszących w danym języku a zmianom podlegać może tylko okresowo. Oczywiście okresowe zmiany pisowni są wskazane; w przeciwnym bowiem razie rozbieżności między mową a pismem stałyby się tak wielkie, że mielibyśmy dwa różne języki, tak jak to się przytrafiło Anglikom. Dziwnie, że fakt ten jak dotąd nie przeszkodził flegmatycznym wyspiarzom ani w rozwoju gospodarki, ani w kulturowaniu nauk, ani w zdobywaniu świata dla swej kultury narodowej.



DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”
Łódź, 24. IV. 1960 r. Nr 16 (328)

Nie wiadomo, co wpływa na to, czy liczba samochodów na budowę autostrad, czy dobre drogi na rozwój motoryzacji. Oto rozwiązanie skrzyżowania autostrad w stanie Nowy Jork.

Obecnie obowiązująca ortografia budzi pewne zastrzeżenia. Niepokoił na przykład nieoznaczność i chaotyżność przepisów odnośnie pisowni łącznej i rozdzielnej. Nie wiem, czy jest w Polsce czlowiek poza grupą wajemniczonych, który by rozumiał dlaczego „do szcztetu” należy pisać rozdzielnie, a „dopravdy” łącznie. Uczniowie też tego nie rozumieją i stąd dużo błędów tego rodzaju spotyka się nawet w pracach maturalnych. Innych błędów jest znacznie mniej.

Podobnych niejasności można by znaleźć w naszej pisowni więcej. Dlatego wydaje się, że jakaś sensowna reforma byłaby chyba celowa. Mogłaby ona iść w kierunku pewnych uproszczeń i ułatwień zwłaszcza kosztem niezrozumiałych dla ogółu względów historycznych. Nie widzimy natomiast potrzeby jakiegś radykalnej zmiany obecnej ortografii. Ta ka zmiana byłaby bowiem szkodliwa. Wniosłoby ogromne zamieszanie do nowych szkół, a logice i „racjonalizmowi” na pewno by nie pomogła.

Przypuścimy bowiem, że us...
(Dalszy ciąg na str. 4)

Jak powstało życie na Ziemi

W ciągu minionych stuleci ludzkość starała się raczej dowiedzieć się, jak i dlaczego powstało życie na Ziemi, gdyż stan nauki nie pozwalał na postawienie pytania: jak i dlaczego?

Część myślicieli była przekonana, że pierwotny życia powstały samodzielnie z materialnych substancji naszej planety, a następnie różnicowały się w takie formy zwierząt i roślin, jakie występują obecnie. Inni filozofowie sadzili natomiast, że życie zostało stworzone przez jakiegoś — różnie określone i nazywane — siły nadprzyrodzone. Ten ostatni pogląd stał się częścią składową różnych wierzeń religijnych, które w ostatecznym efekcie kształtowały, a i dziś jeszcze w dużej mierze kształtują, światopogląd rzesz swych wyznawców.

NAUKA DOSTARCZA CORAZ WIĘCEJ FAKTÓW
Ten piękny, statyczny, wsparty o niewzruszalne zdawałoby się dogmaty — porządek świata, ulega w drugiej połowie XIX wieku kompletnemu zburzeniu. Silnie za-

chwiany odkryciami Kopernika, nie wytrzymało drugiego ciosu, jaki mu zadało przyjęcie przez świat naukowy — teorii ewolucji Karola Darwina.

Nauki przyrodnicze drugiej połowy XIX w. a raczej dopie-

ro ostatnich dziesiątków lat, po zwolnieniu przede wszystkim na ustalenie takiego okresu historii naszej planety, w którym zainicjowało się życie. W tym celu ustalamy warunki dla powstania, utrzymania się i propagacji życia oraz określamy te warunki w sposób prawie jednoznaczny. Z drugiej strony, nauki biologiczne zdołały się coraz bardziej do ustalenia i określenia „minimum życia”, tj. do ustalenia najprostszych form życia, jakie istnieją współcześnie i jakie mogłyby egzystować w takich warunkach, jakie panowały w zamierzchłych czasach historii Ziemi — w czasach naradzin życia. Dopiero uwzględnienie osiągnięć nauk przyrodniczych pozwoliło na sformułowanie naukowych hipotez i prób odpowiedzi na pytanie o powstaniu życia na Ziemi.

Hiplot takich jest obecnie kilka, lecz różnią się one jedynie w szczegółach, interesujących specjalistów. Zasadniczą ich linia zbliżona jest z przyjmowaną ogólnie przez świat naukowy teorią A. J. Oparina.

GDY POWSTAŁY PIERWSZE PROCEANY...
Bezspornie przyjmuje się w nauce, że warunki dla powstania życia na naszej planecie mogły zainicjować dopiero wtedy, gdy skropiły się masy pary wodnej i powstały pierwsze proceany. Atmosfera ziemna różniła się w tym czasie znacznie od dzisiejszej. Przede wszystkim brak w niej było wolnego tlenu, a brak w jonosferze ochronnego płaszcza ozonowego sprzyjał silnej filtracji promieniowania ultrafioletowego. W takich warunkach powstawały i gromadziły się w wodach proceany i liczne proste substancje organiczne, tj. takie związki chemiczne, jakie obecnie powstają i występują w stanie naturalnym jedynie w organizmach żywych.

Gromadząc się w proceanach liczne kompleksy związków organicznych zaczęły występować w postaci szczególnie rodzaju połączeń kolloidów — tzw. koacerwatów. Taka kropla koacerwatu zawierająca w swym wnętrzu wiele, wzajemnie względem siebie uorganizowanych kompleksów substancji organicznych, nie łączących się z wodą, nie rozprowadzała się i nie rozpraszala się w niej, a przeciwnie — wyraźnie była od niego odgraniczona (na podobieństwo kropli tłuszczu w wodzie). Ten etap ewolucji organicznej był niezmiernie doniosły w skutkach dla dalszego formowania się i przemian substancji organicznych. W kropli koacerwatu powstał bowiem pewien system względnie izolowany od środowiska. Stwarzało to nowe warunki dla przebiegu wielu reakcji fizyko-chemicznych wewnątrz takiej kropli i na powierzchni jej styku ze środowiskiem. Powstanie takiego systemu, względnie uniezależnienie go od środowiska, było ważnym krokiem w kierunku powstania organizmu.

U PROGU TAJEMNICZY ŻYCIA
Pierwotna atmosfera Ziemi nie posiadała wolnego tlenu, który niezbędny jest dla przebiegu procesów fizjologicznych prawie wszystkich żyjących dziś organizmów. Pierwsze organizmy żywe musiały być zatem beztlenowcami (i dzisiaj znane takie organizmy). Były one poza tym cudzozywne, tj. odżywiały się, budowały swoje ciała z gotowych substancji organicznych, tak jak czynią to obecnie wszystkie zwierzęta (pamiętamy, że w proceanach żył substancji było bardzo dużo).

W historii Ziemi nastąpił jednak taki okres — jak uczą nas dane nauki geologiczne — że zanęgli się warunki atmosferyczne i jonosferyczne. Na skutek tego,

oraz z powodu pewnych innych przyczyn, wolna substancja organiczna nie mogła być powstawać w rozległych środowiskach wodnych w sposób naturalny, a jedynie mogła być wytwarzana właśnie przez te pierwsze istoty żywe i wchodzić w ich skład. Tak więc zapasy „żywności”, tj. wolnej substancji organicznej, zaczęły się gwałtownie kurczyć i ledwo co powstałemu życiu zaczęła zagrażać prosta śmierć głodowa.

W tym to właśnie okresie następuje najbardziej może podstawowy dla dalszego rozwoju życia etap ewolucyjnego rozwoju. Otóż część tych praoistot osiąga taki stopień przystosowania do zmieniających się warunków bytowania, że wykształca w sobie zdolność do budowy własnego ciała, do syntezy związków organicznych, z tak prostych i znajdujących się praktycznie w nieograniczonej ilości związków nieorganicznych, jak woda i dwutlenek węgla. Niezależnie od tych przemian energii dostarcza światło słoneczne. Ta grupa organizmów, która uzyskała — jak mówimy — zdolność do fotosyntezy, do samożywienia (gdzie niezbędna jest gotowa substancja organiczna), wypiera, jako lepiej przystosowana, pierwotne organizmy cudzożywne z aren życia. Prosta już od niej droga do świata roślinnego, który — jak wiemy — cechuje się właśnie tymi wszystkimi właściwościami.

Jeśli uwzględnimy, że w procesie fotosyntezy uwalniają z siebie do atmosfery wolny tlen, to jasne jest, że obraz ówczesnych stadiów życia zmienił się i musiał w sposób zasadniczy.

Dalszym etapem rozwoju życia jest wtórne powstanie organizmów cudzożywnych, które mogły wykorzystywać substancje organiczne powstające w wyniku działalności lub zawarte w ciele (żywym lub martwym) organizmów samożywnych (roślin). Od nich droga ewolucji prowadzi wprost do współczesnego świata zwierząt.



Pamiętny w historii malarstwa jest rok 1874. W roku tym w prywatnym atelier fotograficznym Feliksa Nadara w Paryżu otwarto wystawę grupy niezależnych malarzy, w skład której wchodził m. in. Monet, Pissarro, Sisley, Czecanne, Degas, Gulliamin i Berthe Morisot.

Wśród licznych eksponatów znajdował się tam również obraz Mocieta „Impression, soleil levant” i od tego też obrazu kierunek reprezentowany na owej wystawie nazwany został „impresjonizmem”.

Impresjonizm, głoszący zupełnie nowe kanony w sztuce, stał się tematem rozważań — nie zawsze życzących — komentarzy. Najbardziej aktywni artyści impresjonizmu Monet i Renoir odkryli to, co stało się później założeniem techniki impresjonistycznej — rozkładanie kolorów i rozdzieranie grą barw. Holdując malarstwo plenerowemu, impresjonisci zaczęli zastępować szare tony kolorami w tona słonecznego. Interesując się refleksami świetnymi, starali się materialny świat przetłumaczyć na efekty słońca, światła i powietrza, przy czym plama, oddająca niuanse kolorystyczne, odgrywa tu rolę zasadniczą.

Impresjonizm szybko dociera również i do Polski. Jego najświetniejszymi reprezentantami są m. in. Władysław Podkowiński (1856—1895), Józef Pankiewicz, Jan Stanisławski (1861—1907), następnie Leon Wyczółkowski (1852—1939), Olga Boznańska (1865—1940).

Muzeum Sztuki w Łodzi posiada w zbiorach swoich kilka interesujących dzieł tego okresu — a m. in. obraz mistrza Wyczółkowskiego i Jana Ciaglińskiego.

Wyczółkowski, uczeń Gersona, studiował potem w Monachium u A. Wagnera. Pobyt na Ukrainie wpływa w sposób znakomity na kształtowanie się jego twórczości. Na Ukrainie maluje on m. in. kapitał „Sceny z kopiani buraków” i „Rybaka” opracowywanego potem w wielu wersjach.

Niewątpliwie zawążył na twórczości Wyczółkowskiego malarstwo Pankiewicza i Podkowińskiego, jednakże najpiękniejsze jego obrazy powstały, zanim jeszcze zdążył poznać założenia artystyczne obu tych mistrzów.

W późniejszych latach Wyczółkowski staje się wspaniałym wirtozem techniki, zatraca jednak swoją świeżość i wrażliwość kolorystyczną. Znakomita przede wszystkim jest jego grafika, wręcz mistrzowska w swych technicznych osiągnięciach.

JAN CİAGLIŃSKI (1859—1913) początkowo studiował również u Gersona, po czym pogłębia swoją wiedzę w Petersburgu. Podobnie jak Orłowski, zamieszkał na stałe w Rosji. Wiele podróżował — zwiedził Kryw, Kaukaz, Tur-

Łódzki Montparnasse

(Dokończenie ze str. 3)

Hgenekim: przekonanie o niechęci ludzi do obrazów pornych. Odbiorcy lubią rzeczy wesołe, barwne, interesujące ich nieoczekiwane zestawienia kolorystyczne nawet wówczas, gdy malarstwo to nie w pełni rozumieją.

W tej chwili, po opadnięciu „fal odwilży”, następuje uspokojenie i sztuka zaczyna rozwijać się w atmosferze „normalnej”, tj. bardziej sprzyjającej praktycznemu poglądowi na zdobycie teoretycznych, osiągniętych w wyniku gorących i długotrwałych sporów.

Łódzkie środowisko plastyczne, podobnie jak literackie, trzećcie co do wielkości w Polsce (po Warszawie i Krakowie), cieszy się na ogół dobrą opinią w kraju. Jest to środowisko skupiające kilkanaście indywidualności twórczych o dużym talencie i dorobku. Malarze łódzcy obecni są na wszystkich wystawach ogólnopolskich, otrzymują nagrody i odznaczenia, zasiadają w jury, uczeszczać w dyskusjach. Niekiedy z nich (np. Jerzy Nowosielski) zdobyli sobie również imię poza Polską, biorąc udział w różnych wystawach zagranicznych.

Ciekawo jednak, że żaden malarz nie może w swej drodze do zdobycia uznania ominąć stolicy kraju. Panuje ogólnie przekonanie, że nie sposób dostać się gdziekolwiek (mowa o wystawach krajowych i zagranicznych) nie zdobywszy wprzód warszawskiej pieczęci. I w tej dziedzinie stolica nasza jest zazdrośna i zachłanna: nie znieśnie, aby ktoś mógł osiągnąć szerszy rozgłos, omijając jej sąd i opinie.

Jeżeli więc tak oceniane jest środowisko plastyczne gdzie indziej, jak ocenia się je tu na miejscu, w Łodzi? Co społeczeństwo wie o środowisku, jego twórczości, jak układa się współpraca z władzami miasta i czy łódzcy plastycy znajdują dostateczne zrozumienie i pomoc w swej pracy?

W okresie powojennego piętnastolecia Prezydium Rady Narodowej (nie bez starań zarządu Związku Plastyków) oddało łódzkim malarzom do dyspozycji 10 pracowni. Nie jest to wiele, jeśli wziąć pod uwagę liczebność środowiska, no i jego potrzeby w tym względzie. Również mecenat państwowy nie jest wystarczający a prywatny nabycie obrazów właściwie nie istnieje. Ludzie nie kupują obrazów nie tylko dlatego, że ich na to nie stać (dobrze płatna są na ogół bardzo drogie), ale i ze względu na to, że do malarstwa nowoczesnego odnosa się nieufnie.

Sytuacja powyższa prowadzi do tego, że wielu artystów ucieka się dla celów zarobkowych do użytkownictwa, tj. uprawia sztukę stosowaną: projektuje wzory tkanin, wzory mebli, wyrobów ceramicznych itp. Ma to swoje dobre i złe strony. Dobrze — bo dzięki temu nowoczesność wkracza powoli ale nieustannie w życie codzienne, i co więcej — zaczyna się przyjmować. Nawet najbardziej nowoczesne projekty wnetrz znajdują zrozumiienie u ludzi, zaczynają się im po prostu podobać, co z kolei prowadzi do zainteresowania się nowoczesnym meblami, wazonami do kwiatów, abażurami czy dekoracyjną tkaniną. A więc droga do malarstwa współczesnego wiedzie przez sztukę stosowaną, co raz wyraźniej obecna w życiu inteligentów, a w przyszłości — miejmy nadzieję — również i w życiu robotnika.

Złą stroną tego problemu stanowi fakt, że plastycy w pogoni za zarobkiem nie są wydajni twórcy, zaniedbują prace większe i ambitniejsze, nie doskonałą swego warsztatu artystycznego, krótko mówiąc: rozmieniają się na drobne. Sprawa jest trudna i skomplikowana i nie załatwi jej bynajmniej jednorazowy zwiększony zakup dzieł, dokonany przez państwo. Myślę, że jedynym ze sposobów stopniowego rozwiązywania tego problemu byłoby wprowadzenie współczesnego malarstwa do instytucji, świetlic, domów kultury itp. Ale to nastąpić może dopiero wtedy, gdy ogólny poziom kultury i upodoban estetycznych znacznie się podniesie. A trzeba powiedzieć i to, że procesowi tego nie ułatwia zamęt ideowo-artystyczny, panujący jeszcze w środowiskach twórczych, a więc i w środowisku plastyków. Wydać się, że niektórzy plastycy popadli jakby z jednej skrajności w drugą: w okresie schematyzmu owładną nimi niepodzielnie płaski naturalizm, teraz — malarstwo bezprzedmiotowe, skrajnie jednostronne i dla odbiorcy często zupełnie niezrozumiałe.

A przecież sami twórcy postępowali w niedawnym czasie wieloletni i różnorodności stylów i kierunków. Nie jest chyba w porządku, gdy w sztuce panuje coś w rodzaju sztywności mody i wszyscy starają się malować „na jedno kopyto”. Celowo nieco upraszczam, aby uwytkić groźbę naszej nowej sztuce niebezpieczeństwo.

W tym otoczeniu zbliżyliśmy się do finału naszych rozważań o łódzkim środowisku plastycznym. Nie przუსyliśmy wszystkich jego problemów, a i tych, które podjęliśmy, nie byliśmy w stanie potraktować z należytą wszechstronnością i uwagą. Nie pozwala na to zarówno brak miejsca jak i złożoność problemów dzisiejszej sztuki. Zupnie pominieliśmy sprawę szkolnictwa plastycznego, gdyż sprawa ta wymaga osobnego omówienia. Na tym miejscu dość będzie wspomnieć, że Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi kształci nie tylko przyszłych malarzy i rzeźbiarzy, ale także grafików-użytkowców, którzy odgrywają coraz większą rolę w przemyśle lekkim.

Mimo to wszystkie osiągnięcia, łódzkie środowisko plastyczne, jego praca i twórczość nie są dostatecznie znane szerszemu ogółowi społeczeństwa. Z czyjej winy? Zapewne z winy obojczy. Społeczeństwo nie wykazuje bliższego zainteresowania ich pracą, nie odczuwa potrzeby obcowania ze sztuką plastyczną na co dzień, nazbyt powoli przelamuje konserwatyzm swoich upodobań.

Alle i plastycy nie są tu bez grzechu. Nie tłumaczy ich pogoni za zarobkiem i naturalna pomysłowość skłonność do izolacji (plastyk, podobnie jak literat, pracuje samotnie). Łódzki Związek Plastyków winien przejawiać większą inicjatywę w popularyzowaniu swego dorobku, w przybliżaniu go życiu i społeczeństwu. Jest to bowiem środowisko duże, utalentowane i dostatecznie silne, by wiele znaczyć i w Łodzi i w Polsce.

JAN KOPROWSKI

TAK, CZY INACZEJ...

(Dokończenie ze str. 3)

nieśmy z naszej pisowni znaki „rz, ó, ch”. Będziemy więc pisać: czuino, gura, wyhowanie, żeka, żepa, itd.

Oczywiście to można by jakoś jeszcze strawić. Wprawdzie zainicjowałyby pewne rozbieżności z innymi językami słowiańskimi np. z językiem rosyjskim, no ale je stemy państwu suwerennym i z takimi drobnostkami możemy się nie liczyć. Gorzej już będzie z takim wyrazem jak przez. W myśl nowej pisowni winniśmy pisać „pżes”. Ale to właśnie byłoby nicologiczne. Przecież po p wyraz-

CZŁOWIEK, który wjechał do historii

25 kwietnia 1937 roku w Grabownie (województwo poznańskie) zmarł 80-letni Michał Drzymała. Postać Drzymały znana jest wszystkim — w dziejach naszych zajmują bowiem miejsce symbole przywiązania do ziemi ojczystej. Historia jego zatarę z władzami pruskimi oraz sławnego wozu cyrkowego, nabrała swego czasu światowego rozgłosu, a z biegiem lat urosła do miary niemal legendy.

Czytelników naszych zainteresuje zapewne wiadomość, że w łódzkich „Delikatach” pracuje wnuceł Michała Drzymały, który posiada sporą ilość dokumentów dotyczących osoby dzielnego dziadka. Dowiedziałem się o tym postanowiłem, w związku z przypadającą akurat rocznicą śmierci, przypomnieć fakty, jakie miały miejsce 55 lat temu.

Na wstępie może trochę historii: W 1885 roku zarząd władze pruskie przeprowadziły osławione rugi Polaków z terenu Wielkopolski. W ten sposób wysiedlono około 30 tysięcy osób. W roku 1886 parlament pruski uchwalił ustawę, o komisji kolonizacyjnej; z kapitałem setek tysięcy marek przystąpiono do kolonizowania Wielkopolski i Pomorza, wykupując z rąk polskich ziemie. Nie przyniosło to wszakże oczekiwanych rezultatów, gdyż uświadomione społeczeństwo, nawet za wysokie sumy nie wyzybywało się ziemi. Wobec takiego stanu rzeczy rząd pruski uchwalił z kolei nową ustawę z roku 1905, na mocy której zabroniono zabudowywania nowo nabytych parcel bez specjalnego zezwolenia władzy administracyjnej. I na tym właśnie tle powstał ów

sławny „spór” Drzymały z rządem pruskim.

Wśród udośćnionych nam materiałów, znaleźliśmy m. in. ciekawe wspomnienie samego Drzymały:

W 1904 roku kupiłem 18 morgów. Pod Rakoniewiczami. Była stawa, gdzie jako „dokument” ucieku, któremu podlegał Polacy w zaborze pruskim, ustawiony został w Barbskanie. Tu z biegiem czasu uległ zniszczeniu. Ostatecznie zostało tylko podwozie, które jakiś miejscowy przedsiębiorca kupił i przerobił na platformę do przewożenia towaru.

Może to trochę nieprawdopodobne, ale podobny był też niestety, los samego Drzymały. Zapomniany przez wszystkich, Drzymała żył w skrajnej nędzy w Cegielsku, gdzie kupił starą chałupę. Prześladowany i więziony musiał bowiem w końcu ustąpić ze swej ziemi. Oddał ją jednak (za połowę ceny) — Polakowi. Dopiero w 1927 roku, dzięki Józefowi Weyssenhoffowi sprawa Drzymały znów nabrała rozgłosu. Na skutek nacisku opinii publicznej przysiano mu wtedy zasiłek, który następnie zużył na spłacenie należności za kupione od Komisji Likwidacyjnej gospodarstwo ponownie i niedługo w Grabownie.

Postać Michała Drzymały była bezwzględnie wzorem do naśladowania dla wszystkich chłopów, mieszkających na terenach objętych początkowo zaborem pruskim, a później okupacją hitlerowska. Jego dzielność, nieustrasłość i patriotyzm wywoływały z kolei w nich niezłomność, hart i wole wytrwania. I o tym nie można nie pamiętać mówiąc o polskości Ziemi Zachodnich.

Mgr FRANCISZEK SIERAGA przewodniczący Sekcji Szkoln. Ogólnokształ. przy ZO ZNP

nie, Maroko, Egipt, Palestyna, Indie itd. co też wzbogaciło jego paletę malarską w Rosji uważany jest za pierwszego impresjonistę. Wreć brzo ruro wy w pociągach pedza, doskonale panuje nad formą. Obrazy jego przypominają nieco obrazy Maneta. Jak to wynika ze znajdującego się w naszym Muzeum Sztuki portretu „Dama z chryzantemą”



JAN CIAGLIŃSKI „Dama z chryzantemą”

potraktowanego szkice, léczo, ogromnie wrażeniowo. Lekkie, jasne kolory, zestawione są tu ze zdecydowaną czernią — co również przypomina styl Maneta.

Impresjonizm polega z kolei różnym odchyleniem — że wymyślił to tylko neoimpresjonizm tak świetnie reprezentowany przez G. Seurata (1859—1931). Dalsza reakcja przeciwko impresjonizmowi jest „nabiz”, następnie „formizm” (Matisse, Dufy, Marquet, Rouault, Vlaminck) oraz „kubizm”, którego reprezentant Braque tak określił ten kierunek: „zmysły deformuje, umysł kształtuje”.



LEON WYCZÓLKOWSKI „Krokiet”

Polski „formizm”, później m. in. „unizm” głoszący przez Władysława Strzemińskiego i jego grupę, osiągnął abstrakcjonizm i też modny dzisiaj „taszyzm”, to niektóre kierunki sztuki współczesnej, z których każdy wymagałby własnego osobnego omówienia. Tu przypominamy tylko, że Łódzkie Muzeum Sztuki szczyci się bardzo szeroko rozbudowanym działem sztuki współczesnej — jednym z najświetniejszych w Europie.

Opr. M.

RAKIETY WIEKU XVII

Dzisiaj w wieku energii atomowej, spustników i pocisków balistycznych, gdy największe państwa prowadzą intensywne badania naukowe i wysyłają coraz to nowe rakiety w Kosmos, mało kto wie, że już w wieku XVII nasz rodak zajmował się balistyką i konstrukcją rakiet. Człowiekiem tym był Kazimierz Siemienowicz. Urodzony na Zmudzi, należał do drobnej szlachty, herbu Szeliga. Był to człowiek głęboko wykształcony, znający historię starożytną, jak również historię sztuki wojennej. Poza tym nieobca była mu też literatura grecka, rzymska i literatura późniejsza, zawierająca interesujące go problemy.

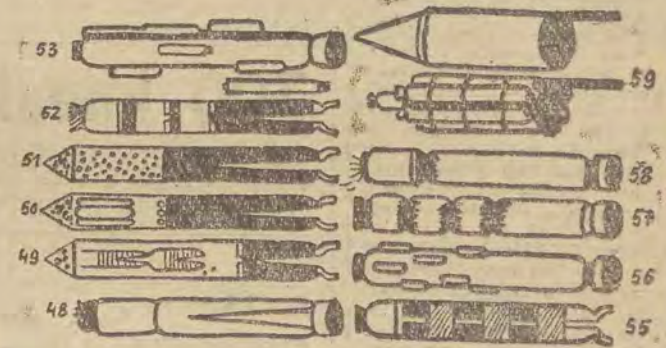
Pułkownik K. Siemienowicz był w owych czasach bardzo ceniony na zachodzie Europy jako doskonały znawca artylerii, dlatego też został odznaczony licznymi orderami.

W 1650 roku została wydana w Amsterdamie jego praca napisana w języku łacińskim pt. „Artis Magnae Artilleriae Pars Prima”. Studio et Opera Casimiri Siemienowicz Equitis Lithuani, Olim Artilleriae Regni Poloniae Propriae effecti, Amsterdami apud Joannem Janssonium 1650 r.

W/w praca składała się z 5 ksiąg, 305 stron i 206 rysunków wykonanych przez samego autora. W pierwszej księdze omówione są rodzaje i ka liber dział, ich konstrukcja oraz zastosowanie. Dalej autor informuje o metodach wy

uczeni europejscy mogli z niej łatwiej skorzystać. Zastosowanie Siemienowicza trwi w tym, że nie ukrywał on swoich wynalazków. Wzory, które opublikował były przez niego przedtem sprawdzone na drodze doświadczalnej.

Dla nas najbardziej interesującą będzie trzecia część pracy Siemienowicza, poświęcona konstrukcji rakiet i problemowi ich produkcji. Rakiety były znane już bardzo dawno. Posiadamy wiadomości, że rakiety używano w Chinach już w początkach X w. W Europie rakiety pokazały się dopiero w wieku XV. W literaturze rosyjskiej pierwsze wzmianki o rakietach ukazują się na początku XVII wieku. Siemienowicz w pracy „De rocketis” daje przegląd



Rysunki: 48 i 51 — rakiety, w których część tylna jest napełniona paliwem, zaś przednia częścią materiałem, dającym efekty świetlne. 49 — pierwszy w historii wariant rakiety wielocielowej. 50 — kombinowany wariant rakiety dwucielowej. 52 — rakietka o zwolnionym tempie spalania. 53 — rakietka posiadająca na swym korpusie szereg mniejszych rakiet. 55 — wariant baterii rakiet.

twarzania stopów, jednostek miar i przyrządach do ważenia; w drugiej — omawia technologię prochu i innych materiałów wybuchowych, stosowanych w artylerii. Trzecia księga poświęcona jest konstrukcji rakiet, ich produkcji oraz badaniu własności. W czwartej księdze opisane są różnego rodzaju pociski, sztuczne ognie i fajermarki oraz granaty.

rozwoju produkcji rakiet w XVII wieku oraz wyniki własnych doświadczeń teoretycznych oraz praktycznych, jak również opis produkcji nowych typów rakiet i przepisy przygotowania nowych mieszanek paliw.

Badając ruch rakiety w powietrzu, K. Siemienowicz wskazuje na ważny czynnik, jakim jest kształt rakiety, wywierający wpływ na opór powietrza.

Wreszcie piąta księga obejmuje urządzenia wojskowe, maszyny pirotechniczne i inne.

Praca Kazimierza Siemienowicza była przedłożona na różne języki europejskie. Świadczy to o jej wysokiej wartości.

Kazimierz Siemienowicz umarł po r. 1651 i druga część jego dzieła nie była wydana. Rekopis był początkowo przechowywany w bibliotece ks. Sanguzki w Lubartowie pod Lu binem, później trafił do biblioteki Zakuskich w Warszawie, a w XIX w. wraz z innymi księgami został wywieziony do Petersburga. Znajdąc wartość swej pracy Siemienowicz pisał ją w języku łacińskim a to w tym celu, aby

Na podstawie załączonego rysunku 59 widzimy, że bateria rakiet jest własną koncepcją Kazimierza Siemienowicza. Bateria taka składa się z siedmiu rakiet naladowanych prochem. Przykład kombinowanej rakiety jest pokazany na rysunku 50. Rakieta taka składa się z dwóch członów. Drugi człon składa się z kilku baterii rakiet. Rakieta kilkunastocielowa jest przedstawiona na rys. 49. Widzimy tu rakiety trójcielowe, której każda część może działać samodzielnie.

Pozostałe rysunki Siemienowicza są także bardzo ciekawe. Najbliższe typ rakiety jest przedstawiony na rysunkach 48 i 51. Jej część tylna była napełniona paliwem napedowym, zaś przednia — materiałem, który powodował efekty świetlne. Na rys. 52 widzimy rakiety o zwolnionym zaplonie, zaś na rys. 53 jest przedstawiona rakietka, która na swym korpusie posiada kilka mniejszych rakiet ułożonych spiralnie.

Również bardzo interesujące były narzędzia podane przez Siemienowicza do produkcji rakiet, których używano jeszcze przez 200 lat po jego śmierci.

Mówiąc o konstrukcji rakiet wynalezionych przez Siemienowicza należy wspomnieć o małych rakietach prochowych z paliwem stałym, które były używane dla celów ściśle wojskowych. Należy też podkreślić, że już przed 300 laty Siemienowicz konstruował różne typy rakiet oparte na tych samych zasadach, które są wykorzystywane w obecnych czasach.

Te wszystkie jego osiągnięcia wskazują na to, że rodak nasz był wielkim wynalazcą i bardzo talentowanym uczyonym.

mgr inż. K. AŚCIK

SKORA MORSWINÓW A HYDRODYNAMIKA

Morswiny — jak wiadomo — pływają znacznie szybciej, niż na to pozwalają ich wielka objętość, waga, siła mięśni i klasyczne prawa dynamiki płynów. Niemiecki uczyony dr Max Kramer, doszedł do przekonania, że dzieje się tak dlatego, że dzieje się tak dlatego, ponieważ morswiny pokrywają się wyjątkowo elastyczną skórą, która w znacznym stopniu amortyzuje siłę oporu wody morskiej.

To stwierdzenie natężyło dr Kramera do eksperymentów „elastycznej skóry” dla kadłubów łodzi podwodnych, które podobno dzięki temu będą miały do pokonania o 50 proc. mniejszy opór wody, a tym samym uzyskają znacznie większą szybkość.

Z czego dr Kramer stworzył te „skóry”? — Z dość cienkiej powłoki kauczuku, w której jest rozmieszczona gęsta równoległa kanczukowa rurki napełnionych płynem silikonowym.

Dr Kramer sądzi, że jego wynalazek może również posłużyć do uelastycznienia kadłubów samolotów.

DELFINY... MÓWIA

Amerykański neurofizjolog dr John C. Lilly jest przekonany, że delfiny są najbardziej inteligentnymi zwierzętami na naszej Ziemi. Przed wszystkim posiadają one znacznie większy mózg niż człowiek, a przy tym ich kora mózgowa co do swej złożoności prawie — że nie różni się od kory mózgu ludzkiego. Odbierają różnorodność dźwięków i ultradźwięków, jakiego wydają delfiny w wodzie — to nie innego według dr Lilly, jak bardzo rozwinięta mowa.

W ciągu 4-letnich badań dr Lilly wykonał masę doświadczeń ze

swoimi inteligentnymi pupkami. Niektóre z zadań na przykład były tak trudne do wykonania, że nawet szympanse (oczywiście szkolone) nie od razu pojłowały albo wcale nie pojłowały o co chodzi, a tymczasem delfiny z miejsca przystępowały do bezbłędniego wykonania.

Ostatnio dr Lilly przeprowadził test z jednym z tych delfinów i jednocześnie swe „komentatorze” nagrywał na taśmie magnetofonową. W pewnej chwili nastąpiła przerwa w dopływie

FENOMENY PRZYRODY

Dwa lata temu delegacja Lushalsów, szczerpu hinduskiego z prowincji Assam, zaalarmowała parlament w Bombaju, że w 1959 roku na ich terenach zakwitła bambus, skutkiem czego prowincja grozi plagą szczeru, w jej zas następstwem zniszczenie zbiorów i głód.

Oczywiście, w parlamencie nikt w te przewidywanie nie wierzył. Szczęśliwie przesyłał — mówiono, — Ależ panowie, uwierzcie! — blagali Lushalsi. — Nasze bambusy zakwitają raz na 50 lat i zawsze wtedy, gdy kwiaty zmieniają się w ziarno, zjawiają się stadła szczeru, pożerają ziarno, a następnie zjadają się na polu uprawne oraz zagrożą. Na dobieg zbieg szczeru przybiegają stadła tygrysów. Gdy tygrysy wytopią szczeru, zjadają się z kolei na nasze bydło. Panowie, w 1959 roku grozi nam głód i śmierć!

„MIĘKKOMETR”

Amerykański „Department of Agriculture” zaakceptował i zalecił do rozpowszechniania wynalazek ośmiennym aparat do mierzenia miękkości mięsa. Jest to rodzaj prasy hydraulicznej w podziałka wąska złączący wysokość ciśnienia na centymetr kwadratowy.

Na podstawie prób przeprowadzonych przez ekspertów i różnych konsumentów ustalono, że jeśli aparat wykazuje 15 kg ciśnienia na centymetr kwadratowy, mięso jest miękkie, od 15 do 25 kg — średniej miękkości, a powyżej 25 kg — twarde.

Najciekawsze jest chyba to, że aparatem tym można zmierzyć miękkość mięsa nie tylko surowego lub już ugotowanego czy upieczonego, ale również na żywym wole, wierzga czy innym „żywym”, przeznaczonym do garńka.

Jakże przydałby się taki aparat konsumentom naszych restaura-

cji... Niestety, muszą im na razie wystarczyć własne zęby. Sztucznymi łożel nie próbować, bo „podziałka” protezy mu rowana!

(cm)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA

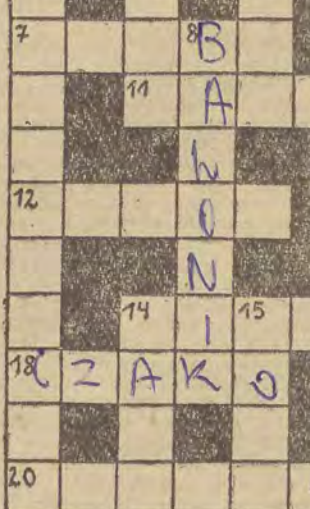
POZIOMO: 1. Wykres lub opis przewidujący poszczególne czynności potrzebne do wykonania określonego zadania, oraz czas ich trwania. 7. Pękaty kufel do piwa. 9. Gęsty smar do maszyn, silników itp. 11. Zbój, opryszek. 12. Wyrażenie zwrotu własności tylko do demmu językowej, nieprzetłumaczalny dostownie. 13. Nazwisko współczesnego postępowego pisarza brazylijskiego. 14. Choroba nerwów, której towarzyszą ostre bóle głowy, nudności, przygnębienie. 22. Dawna czapka wojskowa. 25. Bezpalnie. 26. Przeciwnik, rywal.

PIONOWO: 1. Napisanie rozprawy naukowej i obrona tej pracy przed krytycznymi zarzutami. 2. Figura geometryczna. 3. Żłuda, 5. Lucerna. 4. Pospolite chwasty. 5. Język. 6. Przejście od jednego stadium rozwoju do następnego, np. przekształcenie się kijanki w żabę, począwszy w motyla itp. 9. Mały balon. 10. Niska turecka kupa. 14. Drużyna, zespół grających po jednej stronie (współ). 15. Instrument perkusyjny. 16. Raj. 17. W mitologii greckiej — bóg wojny.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

POZIOMO: 1. Papieros. 5. Cytaleman. 9. Opryszek. 10. Koncesje. 11. Nandu. 12. Tercet — Bak. 14. Kafonia. 15. Oto. 16. Refleks. 19. Falbana. 21. Tapioka. 22. Moło. 23. Romb. 24. Pietyzm. 25. Postawa. 28. Alkament. 32. Ort. 33. Saturator. 35. Awansarda. 37. Aster. 38. Lodowiec. 39. Szuflada. 40. Trypsyna. 41. Amsterd.

PIONOWO: 1. Promotor. 2. Paragraf. 3. Rozbitek. 4. Suknia. 5. Cykluta. 6. Kontrola. 7. Masarna. 8. Niedbała. 13. Kompressor. 14. Kolorys. 17. Lmif. 18. Stona. 19. Farma. 20. Babka. 25. Postulat. 28. Saurday. 27. Własność. 29. Kanikuła. 30. Mergata. 31. Travlata. 34. Owacja. 35. Wersja.



Z tym kapeluszem nie trzeba czekać do lata..



Oddajemy głos zainteresowanym

O „małej czarnej” od kuchni

W ostatnich tygodniach na łamach „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego” ukazało się kilka artykułów, krytykujących prace łódzkich kawiarni. W omówieniach tych szczególnie ostro wytykano nam — złą jakość kawy podawanej konsumentom.

Nie wdajemy się w szczegóły tych wypowiedzi, co do których możemy mieć pewne zastrzeżenia, zwłaszcza jeżeli chodzi o procentowe ilości prób złej jakości w stosunku do pobranych analiz — uważamy krytykę tę za słuszną.

Na plagę — nie czekając na interwencje i ilustracje zawodowych czynników kontrolnych — rozpoczęliśmy niełatwą, uporczywą walkę. W tym roku już w I kwartale na podstawie naszych inspekcji i pobranych analiz wyemitowaliśmy wnioski w stosunku do nieuczciwych kawiarek, aż do wymówień pracy i natychmiastowych zwolnień właścicieli. Możemy zapewnić naszych konsumentów, że w trosce o ich dobro, nie będziemy pozbawiać nieuczciwych pracowników. Niech wiedzą o tym kierownicy kawiarni, kawiarki i kelnerki, że z chwilą udowodnienia im nieuczciwości, będą musieli pożegnać się z pracą. Obowiązkiem, czy będzie to zła kawa, nielanoleczna parzona herbata, czy też niedomierzony kieliszek likieru. Chcemy, by w naszym przedsiębiorstwie pracowali jedynie uczciwi i sumienni pracownicy, którym zależy na konsumentach, i którzy dobro przedsiębiorstwa mają na względzie.

I że jako kawy, to nie jedyny problem do rozwiązania w łódzkiej kawiarni. Długie godziny do tego, by nasi bywalcy mogli w lokalach odpuścić, zabrać się do kulturalnie spędzić czas wolny od pracy. Będzie my zwalczali wszelkie przejawy lub usiłowania zamieszanie kawiarni w miejscu pikających rozróbek czy wybrzydzeń chuligańskich. Ci, którzy tego nie rozumieją lub nie chcą rozumieć, mogą być pewni, że nie spotkają się z naszą gościnnością. Mamy wiele trudności. Bo ryżamy się z ciasnotą lokalową, brak nam jeszcze odpowiednich urządzeń technicznych. Często nie z naszej winy otrzymujemy nie nadające się do konsumpcji kawy, przeróbce daje produkt złej jakości. Te niedociągnięcia będziemy się starali usunąć w ramach naszych możliwości. Chcemy doprowadzić do tego, by kawiarnie łódzkie stały się kulturalnym miejscem rozrywki i wypoczynku tysięcy naszych bywalców. By łódzka mała lub duża „czarna” słynęła z dobrej jakości w całym kraju.

STANISŁAW LIS, dyrektor LZG-Kawiarnie

NOWA PORADNIA dla mieszkańców Zdrowia

Ladny prezent 1-majowy otrzymali mieszkańcy Zdrowia od Prezydium RN Polesie: poradnię rejonową nr 163 przy ul. Chłopińskiego 43.

Z opieki jej korzystać będą ponad 3 tysiące osób mieszkańców najbardziej peryferyjnej części dzielnicy. Mając ich dobro i wygodę na względzie (dotychczas korzystali z odległej poradni na Złotnie) Wydział Zdrowia Polesie zorganizował tu dwa gabinety lekarskie — ginekologiczny i ogólny. Dwóch lekarzy przyjmować będzie na miejscu. Będą oni także załatwiać wizyty domowe. Obsada uzupełniają: położna, pielęgniarka i rejestratorka.

Przywykliśmy, że uroczyste otwarcia mają miejsce najczęściej z okazji oddawania do użytku dużych obiektów. Wczorajsza formalność przy ul. Chłopińskiego miała wszelkie cechy wielkiej uroczystości, a jednocześnie atmosferę rodzinnego święta. Obecność przewodniczącego Prezydium DRN Polesie — Zastępcy, sekretarza KD PZPR — Głazewskiego, przedstawicieli Wydziału Zdrowia Prez. RN m. Łodzi podkreśliła wiecej władzy z terenem. W tym wypadku notujemy jeszcze idealną współpracę i wzajemne zrozumienie. Ludność nie czekała białymi w oczach. Poprzez komitety blokowe zorganizowano pomoc przy pracach remontowych i porządku

wych i nawet dzieci szkolne mają w tym swój udział. Ich dekoracje w postaci wycinanek łódzkich są godne specjalnej uwagi.

Nie trzeba chyba dodawać, że ponad 100 osób zgromadziło się przy przekazaniu poradni, której można rokować pomyślną pracę w atmosferze prawdziwej przyjaźni z podopiecznymi.

Poznajemy... Łódź!

Pierwszą z tego cyklu wyliczki organizuje w dniu dzisiejszym Towarzystwo Przyjaciół Łodzi. Odbędzie się ona w godzinach popołudniowych (14-18) i przewidyje zwiedzanie m. in. wnętrza Starego Ratusza, b. pałacu Poznańskiego i budowy Teatru Narodowego. Zbiórka uczestników o godzinie 14 przed gmachem Starego Ratusza przy Pl. Wolności 1.

Wycieczkę poprowadzą przewodnicy: Z. Koniecki, mgr A. Kulesza i F. Bryś. Zwiedzający udadzą się na wycieczkę autokarami.

Od 10 do 14 maja Zapisy do klas pierwszych

Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi zawiadamia, że zapisy dzieci urodzonych w roku 1953 — do klas I szkół podstawowych odbędzie się w dniach od 10 do 14 maja 1960 roku. Zapisu należy dokonać w szkole podstawowej, która stała się nowym obwodem szkolnym według miejsca zamieszkania dziecka. Przy zapisie rodzice lub opiekunowie winni przedstawić: 1) świadectwo urodzenia, 2) zaświadczenie szczepień ochronnych: przeciw duru brzusznemu, ospie, błonicy, gruźlicy, prześwietlenie rentgenowskie, świadectwo badania lekarskiego.

Śzczepień ochronnych dokonują punkty szczepień: dla dzielnicy Śródmieście — ul. Sienkiewicza 26, dla dzielnicy Bałuty i Widzew — ul. Buczka 26, dla dzielnicy Górna — ul. Piotrkowska 199, dla dzielnicy Polesie — ul. Próchnika nr 41.

Badania lekarskie przeprowadza dżają przed dokonaniem zapisu lekarze szkolni w szkole podstawowej, do której dziecko ma być zapisane.

700 klientów dziennie

Po ostatnich zarządzeniach rozszerzających zakres nabywania towarów przemysłowych na raty — w łódzkim ORS ruch wzrósł niepomniernie.

Jak nas poinformował dyrektor tej instytucji, przed świętami zaliczyliśmy dzienne od 500 do 700 klientów, tj. prawie 3 razy tyle, co normalnie. Był taki jeden dzień, kiedy w Centrali ORS przy ul. Próchnika nie mogło być nadadziej i trzeba było poszczególnych klientów odsyłać do punktów rozmieszczonego przy sklepach w mieście.

Obroty wzrosły bardzo poważnie, bo przeszło o 100 proc. Nadal największą popularnością przy kupownictwie na raty cieszą się meble, które w obrotach ORS stanowią 40 proc. ogólnych sum. Wzrosły zakupy na spiżary konfekcyjne (chyba że wzięliśmy w sezon) oraz motocykle. Ponieważ mieliśmy wiele pytań, czy dynamiczna kupownictwa na raty, ORS wyjaśnia, że tylko dynamicznie sprzedawane przez CPLIA znajdują się w sprzedaży na spłaty. Pozostałe dynamicznie można nabywać jedynie za gotówkę.

Szczególnie dużym udogodnieniem było w nowym zarządzeniu niekoncepcyjne posiadanie żywności przy zakupach do tysięcy tysięcy. Klienci nawet w wypadku gdy towar przekraczał tę kwotę. Nadwyżkę wplacają gotówką, aby nie brać zysanta, na raty pozostawiają kwotę do tysiąca zł. (s)

NOWOSC! na półkach księgarskich. Edgar Allan Poe — „POEZJE WYBRANE” (PIW). Wybor przykładów dawnych oraz nowe przekłady wierszy lirycznych słynnego poety i pisarza amerykańskiego. „KRAJE I MORZA POZAUROPESKIE” — geografia fizyczna (PWN). Książka daje obraz fizycznogeograficzny poszczególnych części świata, oceanów i wysp, nie w granicach politycznych, lecz w obszarach podobnych pod względem budowy i historii geologicznej. Stefan Żeromski — „DRAMATU AKT PIERWSZY” (Czyt.). Bibliofilskie wydanie cudowne odnalezionego w r. 1938 fragmentu młodzieńczego dramatu Żeromskiego.

Coś dla dobrych gospodyń „Mitin” — ???

Leży przede mną szkatulka z przezroczystego, poliestrowego plastiku. Wewnątrz dwa kawalki wełnianej dzianiny, jeden kawałek zielony drugi żółty. Do tego para moli, zwykłych moli, które teraz w kwietniu stają się prawdziwą plagą naszych szaf, kufrów i waliz.

Co robią mole? Odizolowane od świata zewnętrznego, żyją w zamkniętym pudełeczku, oddychając dzięki powietrzu dochodzącemu przez małeńką szluzkę drucianą i żywią się włóknem.

Ale ciekawa rzecz. Jedzą tylko dzianinę żółtą. Po tygodniowej konsumpcji jest ona powyrzynana, jak ser szwajcarski. Pełno na niej larw i molowych jajek, natomiast dzianina zielona pozostała cała i nieknięta. Dlaczego? Bo właśnie dzianina zielona wyprodukowana ze stała z przędzy wełnianej ufar-

bowanej w rozwarze z dodatkiem mitinu. Ten nowy preparat chemiczny, wyprodukowany w Szwajcarii, posiada wyjątkowo właściwości owadobójcze. Mole kierowane instynktem czy — licho ich wie — wykuwają niewygodną zresztą dla człowieka wół tkaniny mitinowej, nie chcą żyć w jej wełna nasyczone tym preparatem. Jeżeli do organizmu mole dostanie się „mitin” szkodnik ginie.

W ten sposób firma szwajcarska rozwiązała wreszcie radę kalnie problem walki z moli. Problem ten przestał istnieć. Tkanina wełniana uodporniona mitinem zachowuje swoje właściwości molobójcze niezależnie od czasu i prania. Można sobie wyobrazić, jakie to dobrodziejstwo dla użytkowników konfekcji wełnianej.

Pierwsze partie wełnianej konfekcji uodpornionej przeciw molom przy pomocy „mitinu” wchodzi już na rynek, ze znacznej w kraju fabryki „Olimpia”. Jeżeli więc zobaczycie sweter, czy kapielówkę wełnianą z białą okrągłą etykietką i czarną sylwetką stylizowanego rybaka i napisem — „MITIN”, wiecie, że tej odzieży nie musicie przechowywać w napałaniu, czy innych środkach molobójczych. „Mitin” stał się na straży waszego dobra.

Należałoby tylko życzyć sobie, aby nie tylko dzianiarstwo, ale i przemysł włókienniczy przystąpił do produkcji tkanin na sycanym „mitinem”. Oznaczałoby to prawdziwe dobro i podniesienie wartości użytkowych tkanin wełnianych, czyli w efekcie obniżenie ceny. (wy)

Fotoaktualności łódzkie

Bierz przykład!



Takie oto kosze — grzyby pojawiły się na dwóch przystankach tramwajowych przy Al. Kościuszki. „Kapelusz” grzyba jest nakrapiany, a „noga” kolorowa, ozdobiona rysunkami.

W tej chwili takich koszy jest w Łodzi 25, a w niedługim czasie liczba ich zwiększy się do 95. (st) Fot. L. Olejniczak

PREMIERY filmowe

Ostatni tydzień kwietnia będzie szczególnie bogaty w nowe tytuły. Na ekranach ukazę się 6 filmów, z których niemal wszystkie są bardzo ciekawe. Co więcej — każdy z nich reprezentuje odmienny gatunek, wybór więc dla widza niemal.

„MOJ WUJASZEK”

to anonsowany już kilkakrotnie na łamach prasy nowy, niezwykle interesujący film, w którym twórcą Jacques Tati, występuje, jak zwykle, w potrójnej roli — autora scenariusza, reżysera i głównego wykonawcy, stwarzając nową kreację pana Hulota.

„Mój wujaszek” znajdzie się pod koniec tygodnia na ekranie „POLONIA”. W tym samym kinie wcześniej, bo już od soboty oglądamy radziecki dramat psychologiczny

„DO WIDZENIA, DO JUTRA”

Scenariusz do tego filmu napisali Zbigniew Cybulski, Bogumił Kobela i Wilhelm Mach, reżyserował J. Morgenstern. Zarówno tematycznie, jak i swoim klimatem film tkwi w środowisku teatryków studenckich. Zbigniew Cybulski gra samego siebie — twórcę takiego teatryku. Obok niego odegrają rolę Terese Tuszyńska i debiutująca Grażyna Muszyńska. Filmowi temu poświęcimy szczegółowe omówienie na łamach naszej gazety.

W sobotę wszedł na ekran „WISŁY” wybitny film włoski

„EWAKUOWAC MIASTO”

reżyserii N. Razancewa z zespołu wydanym ostatnio na naszych ekranach, romantycznym Olegiem Strizhenowem w roli głównej.

Pod nową dzielnicą mieszkaniową Kurska w kilka lat po wojnie, saperzy odkrywają przez przypadek olbrzymie składy amunicji. Ludność opuszcza osiedle. Rozpoczyna się teraz pełna napięcia praca sześciu saperów, którzy mają usunąć nie rozbrojone pociski — oto zasadniczy wątek filmu.

„KRZYK”

Zrealizowany przez Michelangelo Antonioniego, Nieudane, pełne nieszczęśliwego miłosznika małego miasteczka z doliny Padu — imieniem Aldo, którego odwarza nie widziany dotychczas u nas aktor amerykański Steve Cochran, oto fabuła tego wstrząsającego obrazu. Wędrowka Aldo po kraju stanowi okazję do ukazania życia współczesnych Włoch. W filmie zobaczymy również Alidę Valli i Betsy Blair.

Ostatnia wreszcie z pozycji tygodnia, to japońska

„ULICA HANBY”

która pod koniec miesiąca wejdzie na ekran „WOLNOŚCI”. „Ulica Hanby” to ulica tokijskich domów szachdek, to jednocześnie ulica ponijającej wegetacji dziewcząt lekkiego prowadzenia. Nie wyrokujemy, czy film będzie się podobał — zdaniem naszym zbyt natrętna jest jego „publicystyka” — nie najlepszego gatunku.

„FALSZERZ”

odbiegający tematyką od serii ostatnich filmów czeskich, zajmujących się problematyką życia prostego człowieka. Tym razem realizatorzy przedstawiają nam film detektywistyczny.

Z końcem tygodnia natomiast do „WŁOKNIARZA” wchodzi film polski

Wstrzymanie ruchu kołowego

W związku z przebudową wezła tramwajowego przy zbiegu ul. ul. Zachodniej i Obr. Stalingradu od dnia 23 bm. do dnia 30 bm., zostanie wstrzymany ruch kołowy: na ul. Zachodniej po stronie wschodniej na odcinku od Próchnika do Obr. Stalingradu.

Kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia

W dniach od 1 do 30 czerwca br. Zrzeszenie Studentów Polskich organizuje kurs przygotowawczy dla kandydatów na Politechnikę Łódzką, Uniwersytet Łódzki i Akademię Medyczną. Program kursu opracowany przez pracowników naukowych PL i UL obejmuje przedmioty egzaminacyjne: matematykę, fizykę, chemię i biologię, w łącznym wymiarze 120 godzin.

*** Z miasta w kilku zdaniach ***

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAAUKOWE organizuje dziś o godz. 12 w sali Muzeum Sztuki przy ul. Wiekowskiej 38, odczyt Bolesława Buślickiewicza pt. „Chopin w kraju”, ilustrowany nagraniami wybitnych wykonawców utworów Chopina. Wstęp wolny.

WARZĄDZENIA Z PODRÓŻY PO BURMIE wypełnia bardzo interesujący wieczór w niedzielę (25.IV.) w Łódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 18 — o godz. 18. Prelekcje pt. „Burma, kraj pagód, miśców i... partyzanów”, wygłosi red. Stanisław Międzywiewski, znany i zamieszany podróżnik. Szereg precyzyjnych uzupełnień temat odczytu. Wstęp wolny.

WŁÓKNIARZU” obejrzymy w nadchodzącym tygodniu również dwa filmy. Od wczoraj już wyświetlany jest tam czeski

ZARZĄD ŁÓDZKI LIGI KOLIBIET zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu LK przy ul. Andrzeja Struga 1.

W KLABIE TPP-R ul. Narutowicza 23, 25.IV. o godz. 12 odczyt w jez. rosyjskim nt. „Aleksander Twardowski, życie i twórczość” — wygłosi prof. Florian Niewiadny, lektor Centralnego Kola przy Zarz. Gl. TPP-R. O godz. 18 odczyt pt. „Lenin w życiu i opowiadaniu”. Prelegent S. Powolocki.

UCZMY SIĘ SŁUCHAC MUZYKI. Pod powyższym tytułem Klub MPK oraz Łódzkie Towarzystwo Muzyczne organizują kolejną audycję muzyczną w niedzielę 24 bm. o godz. 15 w sali klubowej (ul. Piotrkowska nr 38, I p.). Prelekcję i słowo wiążące o instrumentach muzycznych w ze posłuch wygłosi — Mirosław Plekiewicz.

WYKONAWCAMI programu będą studenci i uczniowie łódzkich szkół muzycznych. Wstęp bezpłatny.

Osiedle 15-lecia musi być czyste... Przykład ŁPBU godny naśladowania

Pracownicy umysłowi i fizyczni Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego, zobowiązali się dla uczczenia 1 Maja przeprowadzić jeden dzień przy pracach budownictwa Osiedla 15-lecia. W dniu dzisiejszym około 600 pracowników ŁPBU będzie pracować na Osiedlu 15-lecia. Warto przypomnieć, że ŁPBU jest jak gdyby ojcem Osiedla 15-lecia — budowało je przecież ze wszystkich sił. Dobrze więc się stało, że budowniczymi nie zajmują tylko swoimi dziełami nawet po zakończeniu. (jd)

OGŁOSZENIA ZAMAWIAJ TELEFONICZNIE pod nr 311-50

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 1.200 m kw. ogrodzony, szopa, woda, zadzwonić tylko sprzedam. Tkacka 4, tel. 375-60 6032 G

KUPNO

KARDAN „Bayera” w teblekach, Plasmochlin, masę „Kapsolin” kupię. Narutowicza 30, m. 1 adwo. kat. Steczkiewicza, godz. 8-9 547 T

SPRZEDAŻ

TOKARNIE metrowa i maszyn do robienia pochoc (kaprony) sprzedam. Tel. 536-60 lub 536-78 6048 G

PALME „Fenix” sprzedam. Uniwersytecka 29, m. 60, godz. 17-20 541 T

WAZNE TELEFONY

- Ogłoszenia telefoniczne 311-50
- Pogot. Ratunkowe 99
- Pogot. Milicyjne 07
- Straż Pożarna 98
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego 516-62
- Przyw. Pogot. Dziec. 300-09
- Przyw. Pogot. Lek. 333-33
- 555-55
- MOI 359-15

TEATR

TEATR NOWY (Wrocławskiego 15) g. 15.30 „Kruk”; 25.4. nieczynny

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Ladna historia”; g. 15 „W dok z mości”; g. 19 „Mirandolina” (wszystkie przedstaw. zamknięte); 25.4. g. 15.30 „Uciekła mi przepióreczka”; g. 19 „Mirandolina”

OPERA (Wrocławskiego 15) g. 10.30 „Cyrulik sewilski”; 25.4. g. 16 „Gizella”; g. 19.45 „Cyrulik sewilski”

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalagradu 21) g. 14.15 „Angelo, tyran Padwy”; g. 18.30 „Dotykać nie wolno” (przedstawienie zamknięte); 25.4. g. 18.30 „Dotykać nie wolno” (przedstaw. zamknięte)

TEATR ROZMAITOSCI (Monsiuski 4a) g. 14.30 „Pokój pełen dynamy” (dozw. od lat 16) (przedstawienie zamknięte); g. 18.30 „Wieczór Trzech Króli”

OPERETA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w operze”; 25.4. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 2) g. 19.15 „Humor i ofiarny”; 25.4. program i godz. jak wyżej

ARLEKIN (Wrocławska 5) g. 15.17.30 „Kuglarz w koronie”; 25.4. g. 17.30 „Kuglarz w koronie”

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12.17 „Krzyszto”; 25.4. nieczynny

TEATR ŻYDOWSKI (Wrocławskiego 15) g. 19.30 „Sender Blank”

SPS „PSTRĄG” (Zachodnia 30) g. 20 „Siódme nie fiatuję”

WYSTAWY

SALON WYSTAWOWY PTF (Struga 2) Jubileuszowa Wystawa Fotografii Artystycznej PTF w Łodzi. Czynna godz. 11-13 i 17-21

MUZEA

MUZEU SZTUKI (Wrocławskiego 50) g. 10-16

MUZEU ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-13

ZOO - czynne g. 9-18

PALMIARNIA - czynna g. 10-18

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „Kawaler króla Jęgoty” prod. jugos.-franc. panorama dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 25.4. program i godz. jak wyżej

MOTOCYKL „WFM” sprzedam. Skiernewicka 11, m. 1 544 T

SAMOCYKL osobowy - „Tetra” kabriolet, silnik po kapitalnym remoncie - sprzedam. Tel. 519-94 2079 K

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią w amfildadzie, wygody (bez łazienki) - zamienie na 3 lub 4 pokojowe z wygodami. Tel. 353-74 po godzinie 16 545 T

DWA pokoje z kuchnią, bloki Tomaszów Maz. - zamienie na mieszkanie w Łodzi. Oferty pisemne „542 T” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 542 T

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Swierczewskiego 24a, m. 4 536 T

GOSPODIA do malżeństwa bezdzietnego na przychodne - najchętniej emerycka potrzebna. Warunki dobre. Tel. 373-48 godz. 10-18 5556 G

POMOC domowa potrzebna. Wiedomość Łódź, Drużkarska 8a-26 (bloki) 6042 G

GOSPODIA potrzebna. Warunki dobre, referencje konieczne. Piotrkowska 220, m. 2 5990 G

SAMOCZYKLE

SAMOCYKL „DKW” - sprzedam lub zamienie na motocykl. Traktorowa 154 537 T

SAMOCYKL ciężarowy 1/4 t, sprzedam. Piotrkowska 21, tel. 237-24 538 T

LAND-Rover siedmioosobowy stan idealny - sprzedam. Armil Czerwonej 43 m. 8 539 T

SAMOCYKL osobowy - „Opel” tanio sprzedam. Stan idealny. Ozorków, 18 Stycznia 8 540 T

O PIENIADZE NIE JEST TRUDNO!

W ostatnim kwietniowym ciągnięciu Krajowej Loterii Pieniężnej w kolekturach „ORBISU” w Łodzi, Plac Wolności nr 6

PADŁA GŁÓWNA WYGRANA
150.000.- zł. na nr 45562
20.000.- zł. na nr 82987

CHCESZ WYGRAĆ? GRAJ W „ORBISIE”!!! 2088

PRZETARGI

Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Oleina” w Łodzi, ul. Sarnia 3-5 ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż 3.800 szt. używanych skrzyń (transporterów). Skrzynie można oglądać w miejscu składowania przy ul. Korczaka 12-18 codziennie w godz. od 8 do 15. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty wraz z proponowaną ceną w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg na skrzynie” należy składać do dnia 5 maja br. na ręce kierownika handlowego. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 maja 1960 r. o godz. 10 w sekcji zaopatrzenia. Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. 2064-K

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-18 ulica 22 Lipca 4 512 T

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19 Piotrkowska 14 5594 G

RÓŻNE

FOTOPORCELANY na brożkowe, wiecznotrwale, gwarantowane ze złota obwódka - wykonuje artystycznie „Foto” Strykowski, Rewolucji 1905 r. nr 1 546 T

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi, ul. Tramwajowa nr 6 ogłasza przetarg na rozbiórkę komina przemysłowego wysokości 50 m. W ofercie należy podać ostateczną cenę rozbiórki komina oraz koszty oczyszczenia cegły rozbiórkowej. Dopuszcza się możliwość ekwiwalentu za rozbiórkę w postaci materiałów odzyskowych. Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia do wykonywania tego rodzaju robót. Termin otwarcia ofert ustala się na dzień 30 kwietnia 1960 roku, godz. 10 w siedzibie dyrekcji ulica Tramwajowa 6. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 519-T

APTEKI

24.4. Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włocławskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 60.

25.4. Piotrkowska 138, Armil Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pogoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 25.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Baluty - Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7). Polisie, Ruda i Chojny - Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15-17). Śródmieście i Widzew - Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36)

24.4. Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. Internia: Szpital im. dr Wolf, Łagiewnicka 34. Laryngologia: Szp. im. dr Pięgrowa, ul. Wólczańska 195. Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14. Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armil Czerwonej 15.

25.4. Chirurgia: Szpital I i K. Chirurgiczna, ul. Wigury 19. Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14. Laryngologia: Szpital im. Barlickiego, Kopcińskiego 22. Chirurgia dziecięca: Szpital PSK nr 4, Sporna 36. Laryngologia dziecięca: Szpital PSK nr 4, Sporna 36.

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wczorowej dla poszczególnych dziedzin:

24.4. Godzina 14-18 Śródmieście (dzieci i dorośli) - Piotrkowska 102, tel. 271-80; Baluty (dzieci i dorośli) - Z. Pancerzowski 3, tel. 541-98; Widzew (dorośli) - Szpitalna 4, tel. 253-23 (dzieci) - Armil Czerwonej 15; Górna (dorośli i dzieci) - Lecznicza 8, tel. 427-70; Polisie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

25.4. Godzina 10-22. Śródmieście (Piotrkowska 102) tel. 271-80; Widzew (dzieci) - Armil Czerwonej 15, dorośli - Szpitalna 4, tel. 253-23; Baluty (dzieci i dorośli) - Z. Pancerzowski 3, tel. 541-98; Górna (dorośli i dzieci) - Lecznicza 8, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Polisie (dzieci i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SZLIFIERZY-polerowników do zakładu galvanizacyjnego, tekarky pociągowych, spawaczy, dozorców, mechanika z prawem jazdy do remontów samochodów, brakarza na roboty tokarskie, technologia-kalkulatora - przyjmą Łódzkie Zakłady Metalowe w Łodzi, ul. Strzelecka 6. 2038-K

INŻYNIERÓW budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru i do działu dokumentacji zaangażuje Zarząd Inwestycji Szkolnych w Łodzi. Podania oraz omówienie warunków na miejscu w Łodzi, ul. Jaracza 11 piętro II, pokój 42, w godzinach od 7.30 do 15.30. 2035-K

MURARZY, tynkarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych - wyłącznie z terenu Łodzi, zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3, Łódź, ul. Goplańska nr 28 (Baluty), pokój nr 32. 2049-K

KILKU strycharzy, fornierzy i robotników do pracy w Cegieli nr 1, przy ul. Mysłowskiej 28 oraz murarzy i robotników na budowy w Łodzi - przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Spółdzielcze Budownictwa Miejskiego w Łodzi, ul. Strzelecka 21. Wynagrodzenie w akordzie według C.R.A. i cennika dla przem. ceramiki bud. 2023-K

KIEROWNIKA technicznego, głównego księgowego, księgowych, śrubownika, planiste, technika produkcji, magazyniera o wysokich kwalifikacjach poszukuje Spółdzielnia Włókiennicza. Podania prosimy kierować do Biur. Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „2052” 2032-K

KANDYDATA na stanowisko z-cy gł. księgowego poszukuje przedsiębiorstwo podległe M.P.L. Wymagane wyższe wykształcenie i kilkuletni staż pracy względnie średnie wykształcenie i staż pracy na równorzędnym stanowisku od 6 do 8 lat. Zgłaszać się codziennie w godz. od 8 do 14, tel. 502-41, dział personalny. 534-T

KOBIETY i mężczyźni z terenu m. Łodzi, Pabianic, Tuszyń, Zgierza, Konstantynowa i Aleksandrowa na stanowiskach konduktorów oraz mężczyzn na stanowiskach kierowców autobusowych z prawem jazdy I, II kategorii, monterów samochodowych, blacharza samochodowego (specjalność chłodnicze), trzech spawaczy na spawanie elektryczne i acetylenem, monterów torowych, sześciu ślusarzy, murarza, strażników pilnujących i portierów zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi. Szczegółowych informacji udziela sekcja kadr MPK Łódź, ul. Tramwajowa nr 11. 2024-K

40 TYNKARZY, murarzy, betoniarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, ulica Urzędnicza 45. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107 w godzinach od 7 do 15. 492-T

INŻYNIERA-elektryka, specjalność budowa transformatorów zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy Elektryków Specjalistów w Łodzi, Al. Kościuszki 32. Zgłoszenia komórka kadr. 2085-K

MĘŻCZYŹN od lat 60 do pełnienia służby ochrony obiektów zatrudni Straż Miejska w Łodzi, Al. Parkowa 4. Pracownicy otrzymują bezpłatnie umundurowanie. Służba 12 godzin, 24 godziny wolne. 2084-K

INŻYNIERA lub technika mechanika z praktyką w inwestycji na stanowisko inwestora, 2 ślusarzy na remonty obrabiarek, 5 lakierników na metal, 4 szlifierzy polerowników na metal, portiera rewidenta zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej w Łodzi, Plac Komuny Paryskiej nr 6. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr godz. 7 - 15, tel. 247-08, wewn. 31. 2080-K

BRUKARZY, taraniarzy i kierowców I, II III kat. zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna III piętro. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15. 2057-K

FREZERÓW i tokarzy metalowych zatrudnią Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Niciarniana 41-45. Warunki do omówienia. 2061-K

INŻYNIERA względnie technika-chemika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika technicznego zatrudnią Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Oleina” w Łodzi, ul. Sarnia 3-5. Podania wraz z życiorysem należy składać u prezesa zarządu. 2067-K

KIEROWNIKA przetwórci męsnej z długoletnią praktyką zatrudni Spółdzielnia Pracy „Oleina” w Łodzi, ul. Sarnia 3-5. Podania wraz z życiorysem należy składać u prezesa zarządu. 2068-K

W dniu 22 kwietnia 1960 roku zmarła nagie

S. + P.

Zofia Czeszek

z Chojackich.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 24 kwietnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Radogoszcz, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ, MATKA, SIOSTRY I RODZINA.

6099-G

Wyrazy serdecznego współczucia koledze ADOLFOWI RZYMSKIEMU z powodu śmierci

MATKI

składają

ZARZĄD, RADA NADZORCZA i CZŁONKOWIE SP-NI PRACY „TECHNIKA” W ŁODZI

535-T

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 24 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.15 Melodie rozrywkowe w wyk. ork. Roger Rogera. 8.30 Przegląd muzyki z gościnną — aud. 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LRPR pd. Edwarda Ciukczy. 9.40 Dziać w wieku przedszkolnym słuchowisko Marii Rosińskiej pt. „Wiatrak”. 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.20 „Przełamyjmy siłę”. 11.00 Z melodia i piosenka przez świat. 11.40 „Świadkowie wiości” — felieton N. Bogusławskiej. 12.04 Wiadomości. 12.30 Rozprawy Państwa. 12.45 Z cyklu: „Niezapomniane strony”. „Dziwaczka” — fragm. pow. Biłkowskiego. 13.15 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 13.45 Wycieczka w wyk. Elżbiety Lubieńskiej i Wacława Nowakowskiego. 13.45 „Zielony mazażyn”. 14.00 (L) „Niedziela na wsi”. „Wesoły autobus” nr 18. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 Koncert słynnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych w opr. Stefana Chana. 16.30 „Ożeń się nie może” — słuch. wg A. Fredry. 17.20 Wyniki „Tolo-Lotka”. 17.21 Sprawozdanie z ostatniej eliminacji kadry przed XIII W.P. 18.00 Wiadomości. 18.05 Radiowe rendez-vous muzyczne. 18.30 „Co u ciebie słychać”. 19.05 D. c. radiowego rendez-vous muzycznego. 20.00 Tydzień w kraju i świecie. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Majstrowski”. 21.00 „Padam, padam, padam” — aud. o Edith Piaf. 21.40 Muz. tańeczna. 22.00 Humoreska Marka Twaina (50 rocznica śmierci). 22.30 Muzyka tańeczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Mistrzowie bafuty — Jan Sielichus: VI Symfonia d-moll op. 104.

PROGRAM II

7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.50 Radioproblemy. 9.00 Ulubione melodie. 9.25 Kreska studencka. 9.40 (L) „Koncert zyczeń”. 11.00 „Uczelny biuletyn” — nowela T. Dostojewskiego. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.55 (L) Wyniki losowania „Kulki”. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny — koncert ork. symfon. w Cleveland. dyryguje George Szell, solista Leon Plešher (USA) — fortepian. 12.10 Technika i Problemy w oparciu o wykład inż. Wilhelma Dichtera i red. Jacka Kuciockiego. 13.30 „Historie nie z tej ziemi”. 13.50 Koncert zyczeń. 15.00 Dla dzieci aud. st.-muz. pt. „Jana Sebastiana Bach” w opr. Lecha Miklaszewskiego. 15.45 (L) Muzyka polska. 16.00 (L) Transmisja z koncertu z Radogoszcza. 16.30 Koncert Chopinowski — wykonawca Jęży Zmawlew — członek jury VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 17.00 Wiadomości. 17.05 Aud. aktualna na tematy międzynarodowe. 17.20 „Podwileczek przy mikrofonie” z kawiarń „Sto lat” w Warszawie. 18.50 Melodie francuskie w wyk. ork. George Melachrina. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Naręczona nurka” — rondo pieśniarskie. 19.45 Melodie tańeczne. 20.00 (L) „Filmowa paleta” — aud. 20.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Muz. tan. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Wrocławski Kwintet. Rytmiczny. 22.50 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

12.40 Sprawozdanie sportowe z ostatnich eliminacji do XIII Wycisgu Pokoju i zawodów kolarskich o puchar MON (W). 13.00 Przegląd. 14.05 Program z cyklu „Nasze prożycie” (W). 14.25 „Czas 21” film fab. prod. polskiej. doz. od lat 10 (W). 15.15 Przetwarzanie ZMS (W). 16.10 Finały olimpiady szkolnych lig quizowych — telewizyjnie (W).

Fred Uner (30)

NOC MOJEJ ŚMIERCI

Przetłóżyła Irena KUBICKA

— Powinieneś się wstydić! Najpierw mnie uwodzisz, a później chcesz się mnie pozbyć w ordynarny sposób!
— Zaczęłam się serdecznie śmiać, gdyż był to jeden z najlepszych kawałów, jak kiedykolwiek slyszalem.
— Tego było już jednak wiele za wiele. Chwyliła chińska waza i byłam pewny, że za chwilę zostaną z niej tylko szczątki.
— Nie żałuj sobie, rzuc! — zachęcałem ją — jutro kupię sobie nową.
— Jesteś podły... ty, ty...
— Zaczęła na nowo płakać. Odłożyłem piśmo i zapytałem rzeczowo:
— Czego ty właściwie chcesz ode mnie?

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Cyfry i liczby mają swą wymowę

Szybkość — piętą achillesową polskiego kolarstwa

Fornalczyk, St. Gazda, Podobas, Piechacek, Wilczewski i Pokorny — oto skład polskiej reprezentacyjnej drużyny kolarskiej na XIII Wycisgu Pokoju. Wprawdzie mówi się jeszcze o Paradowskim i Sciorku, wszyscy jednak przemawiają za tym, że przybędzie im rola rezerwowych. Z Pragi wystartuje pierwszy szóstka.

Choć przy wyborze kandydatów nie operano się jedynie na wynikach wycisgu eliminacyjnych, powszechnie jednak panuje opinia, że zespół w podanym składzie został dość szczęśliwie dobrany, i że jest w chwili obecnej najsilniejszy na jaki się zdobyć możemy. Na uwagę zasługują jednak fakty, że w reprezentacyjnej szóstce spotykamy nazwiska dwóch zawodników, którzy w początkowym okresie przygotowań w ogóle nie byli brani pod uwagę. Są nimi Wilczewski oraz Piechacek.

Wilczewski jest dobrze znany uczestnikom Wycisgu Pokoju, a sam fakt, że po dwuletniej przerwie znów zaawansował do grona najlepszych, chociaż do eliminacji przygotowywał się raczej na własną rękę, bo poza kadrowiczami, wskazują na jego wielkie możliwości. Piechacek, to wczesny talent, który jakoś nie może się roz-

winać, chociaż wszyscy są głęboko przekonani o jego wielkich możliwościach. Nowicjuszem w reprezentacji jest również Pokorny, specjalista od górskich etapów, czego dowodem w ubiegłym roku, biorąc udział w wycisgu dookoła Bułgarii. Tutaj mianowicie zastąpił go sam siebie na miano najlepszego wspinacza.

Wprawdzie trener Salęga nie omieszkał wyrazić zdziwienia, gdyśmy zwracali uwagę na brak dostatecznej szybkości i pominięcie ćwiczeń na jej wyrobienie w toku prowadzonych przygotowawczych, lecz to nie zmieniło istoty rzeczy. Bo o to w wycisgu chodzi, by szybkość, przeprowadzonej w ramach eliminacji, nasze obawy znów znajdują potwierdzenie.

W próbie szybkości na 30 km (w wycisgu przeprowadza się próbę na 40 km) najlepszy wynik osiągnął Wiedera — 46 min. 08 sek., a nie jest on brany w rachubę, nawet jako rezerwowy. Najszybszy z kadrowiczów okazał się Głotowy — 46.16. Wyprzedził go Podobas, który wyprzedził czterech innych kolarzy, uzyskując zaledwie czas 47.35. Wyniki te w przeliczeniu na dystans 40 km oznaczają, że nasi kolarze mogą osiągnąć czas w granicach 51 goziny i 1 minuty. A to nie wzdryż im powożenia. Konkurencja stać na „wykreślenie” 58, a nawet 57 minut, czego dała ona dowody w zeszlroczym wycisgu.

Dostateczna zaprawa kony-

Wybór sylwetki męskiej

W sobotę, o godz. 16 i niedzielę, o godz. 10, odbywać się będą mistrzostwa Okręgu Łódzkiego w podnoszeniu ciężarów. Do mistrzostw, w niedzielę o godz. 15, odbędzie się konkurs na najlepszego budowlanego mężczyznę okręgu łódzkiego z udziałem „mister Polonia” — Andrzeja Jasińskiego. Konkurs odbywać się będzie przy ul. Zakątnej 82.

Ostatnie wiadomości sportowe zamieszczamy na str. 2

7.00 Radioreklama. 7.15 Audycja dla dzieci starszych „Błękita szafa feta”. 7.30 Dziennik poranny. 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.50 Radioproblemy. 9.00 Ulubione melodie. 9.25 Kreska studencka. 9.40 (L) „Koncert zyczeń”. 11.00 „Uczelny biuletyn” — nowela T. Dostojewskiego. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.55 (L) Wyniki losowania „Kulki”. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny — koncert ork. symfon. w Cleveland. dyryguje George Szell, solista Leon Plešher (USA) — fortepian. 12.10 Technika i Problemy w oparciu o wykład inż. Wilhelma Dichtera i red. Jacka Kuciockiego. 13.30 „Historie nie z tej ziemi”. 13.50 Koncert zyczeń. 15.00 Dla dzieci aud. st.-muz. pt. „Jana Sebastiana Bach” w opr. Lecha Miklaszewskiego. 15.45 (L) Muzyka polska. 16.00 (L) Transmisja z koncertu z Radogoszcza. 16.30 Koncert Chopinowski — wykonawca Jęży Zmawlew — członek jury VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 17.00 Wiadomości. 17.05 Aud. aktualna na tematy międzynarodowe. 17.20 „Podwileczek przy mikrofonie” z kawiarń „Sto lat” w Warszawie. 18.50 Melodie francuskie w wyk. ork. George Melachrina. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Naręczona nurka” — rondo pieśniarskie. 19.45 Melodie tańeczne. 20.00 (L) „Filmowa paleta” — aud. 20.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Muz. tan. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Wrocławski Kwintet. Rytmiczny. 22.50 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

12.40 Sprawozdanie sportowe z ostatnich eliminacji do XIII Wycisgu Pokoju i zawodów kolarskich o puchar MON (W). 13.00 Przegląd. 14.05 Program z cyklu „Nasze prożycie” (W). 14.25 „Czas 21” film fab. prod. polskiej. doz. od lat 10 (W). 15.15 Przetwarzanie ZMS (W). 16.10 Finały olimpiady szkolnych lig quizowych — telewizyjnie (W).

21.50 Fragmenty referatu I sekretarza KC ZMS M. Renke. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 „W cieniu doliny” — słuch. wg sztuki J. Singera. 22.30 Muzyka tańeczna. 23.05 Z cyklu: „Mistrzowie wykonanie arcydzieł muzycznych: Wolfganga Amadeusza Mozarta: V Koncert skrzypcowy A-dur. 23.23 Muzyka tańeczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

13.55 Uroczyste otwarcie II Kongresu ZMS — transmisja z Sali Kongresowej PKiN (W). 18.00 Wszystkie dni tygodnia (L). 18.35 „Eureka” — mag. pop.-naucy (W). 19.10 „15 minut ze Zbigniewem Lengrenem” (W). 19.20 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Klaska”, gwiazda...” — aud. o sztuce i sporcie (W). 20.35 Telewizyjne Studio Literackie: „Rzeczywistość” J. Putramenta (W). 22.05 Ostatnie wiadomości (W).

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 24 KWIETNIA BR.

Lucznictwo. Dalszy ciąg zawodów kontrolnych kadry narodowej, godz. 10 na stadionie przy ul. Bystrzyckiej.

Gimnastyka. Dalszy ciąg mistrzostw Polski juniorów, godzina 9 w Hali Sportowej.

Piłkarz. Unia (Łódź) — Start (Bochnia) II liga, godz. 12 na stadionie przy ul. Bystrzyckiej.

Zapasy. Mistrzostwa klasy A, godz. 11. ul. Rokicińska 83 z udziałem drużyn: LKS, Widzewa, PTC.

Tenis stołowy. Liga okręgowa, godz. 10, w Pabianicach Start (Pab.) — Piłka, w Zgierzu Wiókiarz (Zgierz) — Olimpia (Łódź).

Siatkówka. Turniej drużyn męskich I ligi z udziałem Górnik (Kat.), AZS Łódź, Lotnik i AZS — AWF z Warszawy, godz. 10 w sali MDK.

Liga angielska

W spotkaniach ligi angielskiej objętych zakładami Totalizatora Sportowego na 23 bm. padły następujące wyniki:

Arsenal — Manchester U.	5:2
Blackburn — Leicester	1:1
Blackpool — Burnley	0:1
Bolton — Chelsea	2:0
Everton — Leeds	1:0
Fulham — West Bromwich	2:1
Luton — West Ham	3:1
Manchester C. — Preston	2:1
Nottingham Forest — Newcastle United	3:1
Sheffield Wednesday — Birmingham	2:4
Wolverhampton — Tottenham	1:3
Aston Villa — Tottenham	3:0
Sunderland — Cardiff	1:1

Trener Tarasow przeszkoli naszych speców od hokeja na lodzie

Przybywa nam sztucznych lodowisk, organizowane są szkółki młodzieżowe i jest to niewątpliwie jeden z ważnych etapów na drodze wysiłków zmierzających do podniesienia poziomu polskiego hokeja.

Akcja ta prowadzona jest systematycznie i zaczyna coraz szersze kręgi, a dzięki niej Polski Związek Hokeja na Lodzie zyskuje młodzież, ma nadzieję, że uda mu się odrobić zadania w dziedzinie szkolenia z lat ubiegłych.

Żeby jednak starania te dały właściwe wyniki, konieczne jest zapewnienie sobie odpowiednio przeszkolonej licznej kadry trenerskiej i instruktorskiej, której można by bez obawy powierzyć opiekę nad młodzieżą. A z trenerami w hokeju naszym nie jest najlepiej, zaryzykowalibyśmy nawet twierdzenie, że jest niedobrze. Brak wysoko kwalifikowanych trenerów hokejowych daje się u nas dostrzec we znaki i nie ulega wątpliwości, iż jest to jedna z przyczyn, dzięki której nie jesteśmy w stanie dostrzymać kroku innym krajom.

Toteż równomiernie do popularyzacji hokeja, centralne władze hokejowe pomyślały również o podniesieniu kwalifikacji naszej kadry trenerskiej.

W tym celu organizuje się już w maju br. specjalny kurs do szkoleniowców dla trenerów i instruktorów. Na kursie tym rolę wykładawcy przypadnie doskonałemu radzieckiemu trenerowi hokejowemu p. Tarasowowi, który podzielił się ze swoimi kolegami polskimi ogromnym zasobem swojej wiedzy hokejowej.

Kurs odbędzie się na Torwarze w dniach 4-17 maja, a wezmą w nim udział trenerzy drużyn I i II ligi hokejowej oraz grupa obiecujących hokeistów, którzy są uważani za kandydatów do reprezentacji Polski.

Szkolenie praktyczne pod kierunkiem trenera Tarasowa będzie przeprowadzane z tą właśnie drużyną. Z hokeistów łódzkich w skład eksperymentalnego zespołu wejdą bramkarz Zwierzchowski oraz Pażysznowski.

Kurs dla instruktorów na Torwarze jest wstępnym krokiem w przygotowaniach do sezonu 1960-61 roku, w którym, aby wreszcie nastąpił zwrot na lepsze w polskim hokeju lodowym. Nad tym aby się tak stało, obradować będzie w niedziale w Krakowie plenarne zebranie zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. (r)

marek polecil mi pieczę nad toba. Tego się nie spodziewales? Prawda? Mimo wszystko jednak nie oddam cię innej bez walki. Postaram się, żebyście nie mieli ani jednej spokojnej chwili.

Nienawisc odbijała się w jej oczach, które stały się już tylko szparkami, rzucającymi błyskawice. Przypomniałem sobie wszystko, co mi o niej mówiła Lyda. Czyżby rzeczywiście działała z polecenia Kamareta? Musiałem zdobyć pewność.

— Słuchaj, nie wyobrażaj sobie, że jesteś pepekim światła i że wszystko ci wolno. Masz o sobie zbyt wygórowane mniemanie.
— Tak sądzisz? Postaram się, żeby cię spotkał los Storscha. Temu się też wydawało, że może mnie wystrychnąć na dudka. To był jego największy bład. Wykończył go bez trudu, a ty będziesz następny z kolei. Będziesz leżał na kolanach przede mną i prosił o litość.
— Co wiesz o Storschu? Mów!
— Ani mi się śni, zapytaj się Kamareta. Przytrzymałem jej ręce.
— Mów natychmiast!

Zapomniałem, że u nas kobiety też brały udział w nauce jiu-jitsu. Zanim się spostrzeżem, już leżałem na plecach u jej stóp.
— Ty durniu, wyobrażasz sobie, że masz prawo mi rozkazywać?
— Nie pozbierałem się jeszcze z ziemi, gdy Ewa dwoma susami dopadła drzwi.

— Usłyszysz jeszcze o mnie! — rzuciła mi. Wiedziałem już nadto dobrze, że jej słowa nie są pustą pogrozką.

Następnego dnia od rana próbowałem wypełnić zadanie, które mi zlecił Borys, to znaczy szpiegować Traudelfingera. Nie było to łatwe z uwagi na to, że nie powinien był mnie zauważyć. Nie zaobserwowałem nic podejrzanego w jego poczynaniach i ta cała głupia historia zaczęła mi nie nudzić. Kolo południa Traudelfinger wszedł sam do jednej ze znanych kawiarni. Nie mogłem pójść za nim, bo gdyby zauważył mnie teraz, następne „przypadkowe” spotkanie mogłoby mu nasunąć jakieś podejrzenie.

Stałem niezdecydowany przy brzegu chodnika, gdy tuż przy mnie zahamował nagle mały czerwony kabriolet. Przy kierownicy siedział Lyda.

— Halo, Peter!
— Ucieszyłem się szczerze z tego spotkania.
— Dzień dobry, Lydo! Niestety, nie mogę się stać ruszyć, muszę czekać na... — Ugryzłem się w język. Przypominały mi się przestrogi Borysa.

— Roześmiała się.
— Nie bądź taki tajemniczy! Wiem o wszystkim. Dlatego właśnie tu jestem.
— Usiadłem obok niej nie spuszczać jednocześnie z oczu kawiarni.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redagują kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-80, łączą z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 323-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekono. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, ażynne do 15.30, sobota w 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 2.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe. Listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-4-973. Presnumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 5.50, półrocznie zł 10.5, rocznie zł 21.0. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 16, konto PKO 1-6-100024. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.